Czwartek, 4 lutego 1937 - Nr. 28
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

12 stron

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.858

O 100 milionów więcej!

Preliminowane dochody Skarbu na r. b.

Warszawa, 3. 2. (tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu rozpatruje dzisiaj ostatnią część preliminarza budżetowego, t. j. budżet ministerstwa skarbu. Tym samym komisja zakończy dziś rozpatrywanie całości budżetu w drugim czytaniu.

Budżet ministerstwa skarbu, który referuje pos. Hołyński, jest jedynym budżetem, którego wydatki stanowią drobną stosunkowo sumę w porównaniu z dochodami, na które składają się wpływy podatkowe. Budżet ministerstwa skarbu zamyka się po stronie dochodów kwotą 1.349.279.822 zł. (w roku ubiegłym — 1.249.598.090). Wydatki preliminuje się w wysokości 135 milionów (w roku ub. 120.531.000).

Główną pozycję dochodową tego resortu stanowią wpływy z danin publicznych, które wynoszą około 1 miliarda 300 milionów złotych.

Z ogólnej sumy dochodów z tytułu danin publicznych podatki bezpośrednie stanowią przeszło 717 milionów zł., podatki pośrednie zaś przeszło 183 miliony zł. W dziale podatków bezpośrednich wpływ z podatku gruntowego preliminuje się w wysokości 57 milionów zł. z podatku od nieruchomości w wysokości 82 milionów, z podatku przemysłowego — 245 milionów i z podatku dochodowego — 300 milionów złotych.

W dziale podatków pośrednich m. in. podatek od piwa preliminuje się w wysokości przeszło 8 milionów zł., podatek od cukru 130 milionów zł., podatek od drożdży 15 milionów zł. i podatek od olejów mineralnych — 19 milionów zł.

Wreszcie dochody z cła preliminuje się w wysokości 107 milionów zł. i z opłat stemplowych 81 milionów.

W Senacie komisja budżetowa rozpatruje dziś budżet ministerstwa opieki społecznej.

Gubernator rumuńskiego Banku Narodowego
u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 3. 2. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym gubernatora rumuńskiego Banku Narodowego **p. Constantinescu,** któremu towarzyszyli prezes Banku Polskiego p. Byrka oraz poseł rumuński p. Zamfirescu.

Kondolencja Marsz. Smigłego-Rydza
z powodu śmierci śp. Alfonsa Zgrzebnioka

Warszawa, 3. 2. (PAT) **Pan Marszałek Polski Śmigły-Rydz** wysłał z powodu śmierci śp. **Alfonsa Zgrzebnioka** depeszę kondolencyjną na ręce prezesa zarządu głównego Związku Powstańców Śląskich w Katowicach.

Marszałek Śmigły-Rydz
jedzie do Londynu na koronację króla Jerzego VI?
Sensacyjne doniesienie prasy londyńskiej

Londyn, 3. 2. (Tel. wł.) W stolicy Wielkiej Brytanii czynione są **gorączkowe przygotowania do uroczystości koronacyjnych,** które są wyznaczone **na maj.** Dl. króla i królowej zostały zrobione osobne korony ze złota, wysadzane brylantami.

Podczas koronacji odbędzie się **zjazd najwybitniejszych osobistości z zagranicy.** W kołach dworskich otrzymano zapowiedzi do tej pory prezydenta Lebruna, włoskiego następcy tronu Umberta, następczyni tronu holenderskiego ks. Juliany. **Z Polski zapowiedziano przyjazd Marszałka Śmigłego-Rydza.** Cesarza japońskiego zastępować będzie brat jego ks. Szisziba. Z Rosji przybędzie komisarz Litwinow.

Niemieccy wywrotowcy z Górnego Śląska
przed sądem

Katowice, 3. 2. (PAT.) Dzisiaj **rozpoczęła** się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko drugiej grupie członków N. S. D. A. B., oskarżonych z art. 97 i 98 k. k. **o prowadzenie akcji wywrotowej na terenie Górnego Śląska.** Na ławie oskarżonych zasiadło trzydzieści kilka osób.

Etatyzacja przemysłu wojennego we Francji
Fabryki „francuskiego Kruppa“ zostaną upaństwowione

Paryż 3. 2. (PAT). Wielkie fabryki firmy Schneider zostaną w najbliższych tygodniach, jak to zapowiedział min. wojny Daladier upaństwowione.

Dotyczyć to będzie mianowicie fabryk w Havrze, Lande i w znacznej części fabryk Creusot.

Z oświadczeń min. Cota, potwierdzonych przez min. Daladiera, wynika, iż przy **upaństwowianiu fabryk, pracujących dla obrony państwa, nie będzie brana pod uwagę wartość akcyj na giełdzie lecz tylko realna wartość przedsiębiorstwa.** Państwo przejmie więc istniejące zamówienia i prawo do eksploatacji co stanowi istotną część każdego przedsiębiorstwa, ale nie będzie przejmowało klienteli ,gdyż jedynym klientem tego rodzaju fabryk może być tylko samo państwo.

Samoloty z Niemiec
dla polskich linii komunikacyjnych

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.) W ramach odmrożonych należności niemieckich za tranzyt kolejowy przez Pomorze ma być dokonany zakup paru samolotów komunikacyjnych — najprawdopodobniej Junkersa.

Ponadto sprowadzić mamy specjalne urządzenia dla lotnisk w związku z projektowaną komunikacją lotniczą nocną na linii Warszawa — Berlin.

Również z Niemiec otrzymamy sprzęt radiowy do samolotów.

Kolej sprowadza maszyny drukarskie do biletów, szlifierki itp.

W bieżącym miesiącu nastąpi odmrożenie już trzeciej części sumy zaległości, czyli uzyskamy sumę około 30 milionów zł. w imporcie towarów i w **gotówce.**

Ofensywa przeciwko Maladze

Przygotowania wojsk powstańczych

Londyn, 3. 2. (PAT). Agencja Reutera donosi z Gibraltaru: **Przygotowania wojsk powstańczych do nowej ofensywy przeciw Maladze są już na ukończeniu.** Dowództwo tych wojsk zamierza zawładnąć miastem i portem przez kombinowany atak lądowy, powietrzny i morski. Dziś rano **weszło do portu w Algesiras siedem okrętów wojenej floty powstańczej,** które wezmą udział w ofensywie na Malagę. Ogólną uwagę wzbudza obecność na wodach Algesiras niemieckich okrętów wojennych **„Graf Spee“ i „Koeln“.** Ofensywa rozpocznie się prawdopodobnie w końcu tego tygodnia.

Anarchiści podnoszą głowę w Hiszpanii
Krwawe represje — Oblężenie Fatarelli

Hendaye, 3. 2. (PAT). Jak donoszą z Barcelony, w wiosce Fatarella w prowincji Tarragony znajdujące się w mniejszości **elementy anarchistyczne usiłowały z bronią w ręku narzucić organizację kolektywistyczną większości mieszkańców.** Zrozpaczeni wieśniacy odpowiedzieli zbrojnym oporem, tak, że przybyłe z zewnątrz odziały milicji musiały formalnie **oblegać Fatarellę przez kilkanaście godzin.** Po zajęciu wioski anarchiści dopuścili się krwawych represyj, rozstrzeliwując około 40 wieśniaków. Poza tym około 50 wieśniaków zostało pod konwojem odstawionych do więzienia w Barcelonie. W kilka dni potem przybyła do prez. Companys'a delegacja chłopska, domagająca się zwolnienia uwięzionych i ukarania sprawców zajścia.

Obecnie pomiędzy prasą anarchistyczną a socjalistyczną toczy się gwałtowna polemika w sprawie odpowiedzialności za krwawe zajścia.

Zaspy śnieżne w Anglii



zasypują samochody na drogach

A WIĘC NIE ZAGINĄŁ...

Lindbergh w „wiecznym mieście“

Rzym 3. 2. (PAT). Lindbergh zmienił zamiar i zamiast dziś o świcie wylecieć w kierunku Egiptu, pozostanie tu jeszcze z żoną przez dwa dni, celem zwiedzenia miasta.

Poprostu

Więcej z naszej strony czujności...

Dnia 30 stycznia miała przyjechać do Bydgoszczy wycieczka młodzieży polskiej ze Złotowskiego (Pogranicze). W wycieczce tej zapowiedziany był udział chóru młodzieży polskiej z Zakrzewa, który w niedzielę 31 stycznia zamierzał wystąpić w Rozgłośni Pomorskiej i odśpiewać kilka ludowych pieśni regionalnych. Wszystko zapowiadało się jak najlepiej. Ułożono program przyjęcia, przeprowadzono rozmowy z dyrekcją Rozgłośni ,aż tu nagle zeelektryzowała wszystkich wieść, że wycieczka nie przyjedzie, gdyż władze niemieckie w ostatniej chwili cofnęły uczestnikom paszporty. To nieuzasadnione stanowisko władz niemieckich charakteryzuje dobitnie praktyczne posunięcia zachodniego sąsiada w stosunku do naszych rodaków, mieszkających za kordonem.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że prasa niemiecka w Polsce przy lada sposobności powołuje się na pakt polsko - niemiecki o nieagresji z roku 1934. Układ ten nazywa stale „Verstaendigungsabkommen" — a nierzadko nawet z upodobaniem „Freundschaftsabkommen". I właśnie trzeba trafu, że w trzecią rocznicę układu polsko-niemieckiego stosuje się złośliwe posunięcia wobec wycieczki ludności polskiej, zamierzającej odwiedzić rodaków w Kraju.

Obserwatorów, którzy śledzą z uwagą rozwój stosunków polsko-niemieckich, fakt ten nie zaskoczył. Jest to normalny objaw taktyki niemieckiej, która chwali się i afiszuje przyjaźnią do Polski wewnątrz Rzeszy po to, ażeby w najbardziej planowy i bezwzględny sposób tępić przejawy życia polskiego na terenach, położonych wzdłuż granicy polskiej.

Miejmy jednak nadzieję, że opinia polska uśpić się nie da. Ten nowy przyczynek w szeregu posunięć niemieckich dobrze sobie zapamiętamy.

Groźba powodzi w Warszawie

Liczą się z ruszeniem lodów!

(ch) WARSZAWA, 3. 2. (tel. wł.). **W dniu wczorajszym wskutek podniesienia się temperatury do 4 st. C. i gwałtownego topnienia śniegu potworzyły się w zlodowaciałej powierzchni Wisły olbrzymie szczeliny, miejscami dochodzące do kilkunastu metrów.**

W Warszawie liczą się z niespodzianym ruszeniem lodów i jednocześnie powodzią.

Utworzenie kadr policji drogowej

Współpraca Min. Spraw Wewn. z Min. Komunikacji

Warszawa 3. 2. (PAT). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych łącznie z Min. Komunikacji przystąpiło do organizowania kadr specjalnej policji drogowej, która wyruszy z wiosną w lotnych patrolach na drogi, aby czuwać nad przestrzeganiem przepisów ruchu kołowego gwałconych permanentnie przede wszystkim przez woźniców pojazdów konnych i rowerzystów.

W pierwszym rzędzie policjanci drogowi zwracać będą uwagę na jeżdżenie właściwą stroną drogi, na prawidłowe oświetlenie wozów nocą, na szerokość obręczy na kołach (jak wiadomo powszechnie dotychczas używane. wbrew przepisom, zbyt wąskie obręcze nadmiernie szybko niszczą nawierzchnie drogowe), na właściwe zaprzęgi, na zbyt ciężkie ładowanie wozów itp. Kadra policji drogowej która na razie zorganizowana zostanie w sile 100 osób, będzie całkowicie zmotoryzowana i zaopatrzona w motocykle polskiej produkcji, zmotoryzowana policja drogowa rozpocznie pracę z dniem 1 kwietnia rb.

Ponowna skarga radnych endeckich Poznania

(ch) **Poznań**, 3. 2. (tel. wł.). W poniedziałek odbyło się poufne posiedzenie b. radnych Klubu Narodowego rozwiązanej Rady miejskiej, na którym uchwalono wniesienie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie skargę imieniem miasta Poznania. Przyczyną skargi jest rozwiązanie rady miejskiej, które nastąpiło w myśl art. 69 ustawy samorządowej. Wnoszący skargę b. radni uważają iż rozwiązanie winno było nastąpić na podstawie art. 50 wspomnianej ustawy, co umożliwiło by rozpisanie nowych wyborów do rady w okresie trzy miesięcznym.

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 3. 2. (PAT). W stanie zdrowia Ojca św. **nie zaszły żadne zmiany.** Poprawa, która zaznaczyła się w obiegu krwi w chorej nodze utrzymuje się. Dziś rano przyjął Papież kard. Pacelli, msgr. Pizzardi i kilku prałatów.

Zwolnienie narodowca z Berezy

Warszawa, 3. 2. (PAT). Decyzją p. ministra Spraw Wewnętrznych zwolniony został w dniu 3 bm. z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej działacz Stronnictwa Narodowego powiatu mińsko - mazowieckiego **Albin Orgaliński.**

Lotnisko tatrzańskie w Zakopanem

Nowy Sącz, 3. 2. (PAT) Projekt **budowy lotniska tatrzańskiego w Zakopanem** wchodzi w stadium realizacji. W tych dniach **odbył się w zimowej stolicy bal**, z którego dochód przeznaczony został na prace, związane z budową lotniska. Jak się dowiadujemy, opracowywane są już szczegółowe plany budowy, a wybór terenu został już dokonany.

Społeczeństwo pow. średzkiego na F. O. N.

Poznań, 3. 2. (PAT). **Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej w powiecie średzkim przyniosła ogółem 26.498 zł., z czego ziemiaństwo złożyło przeszło 12. tys. zł.**

Jeziora kaszubskie pod lodem

Pokrywa lodwa na jeziorach i rzekach kaszubskich dochodzi do niebywałej grubości 80—90 cm. Miejscami na płytszych odcinkach rzek Raduni i Wierzycy **lód sięga do samego dna.** Na jeziorach są niezwykle **obfite połowy szczupaków.** Śnieg, jaki utrudniał komunikację na szosach, został usunięty, a komunikacja między Gdynią i Kartuzami oraz Kartuzami i Wejherowem jest normalna.

Straszna katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Auto hr. Schack z całą siłą wpadło na przydrożne drzewo

Poznań 3. 2. (PAT). Na szosie pomiędzy **Swarzędziem a Kobylnicą pod Poznaniem**, w niedalekiej odległości od wsi Groszczyn wydarzyła się **straszna katastrofa samochodowa.** Ofiarą jej padł **właściciel ziemski Niemiec, obywatel polski hr. Magnus Schack v. Wittenau** z Karłowic pod Kobylnicą, pow. poznańskiego.

Wracał on w towarzystwie swej **żony 27-letniej Heide**, 24-letniej nauczycielki prywatnej **Ruth Hedge** i 22-letniej pielęgniarki **Luizy Lejde** ze Swarzędza z zebrania oddziału Niemieckiego Zachodnio-Polskiego Towarzystwa Rolniczego, którego był prezesem do domu. **Samochód, którym kierował hr. Schack z niestwierdzonej narazie przyczyny wjechał całą siłą na przydrożne drzewo.** Skutki katastrofy okazały się fatalne, wóz został całkowicie rozbity a jadący odnieśli ciężkie rany. Rannych wydobyli i przewieźli na bryczce do Swarzędza wracający ze Swarzędza z zabawy Niemcy. Z kolei pogotowie lekarskie przewiozło poranionych do szpitala do Poznania.

Hr. Schack doznał połamania obu nóg, pęknięcia płuc oraz obrażeń na całym ciele. Ranny zmarł w szpitalu. Żona jego Heide Schack doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Lekarze mają poważne obawy utrzymania jej przy życiu. Również stan nauczycielki Hedge jest poważny. Najlżejsze obrażenia doznała pielęgniarka Lejde, która ma złamaną nogę.

Tragicznie zmarły administrował wielkimi majątkami hr. Treskow swojej babki. Osierocił on czworo małych dzieci.

Śmierć pod lawiną śnieżną

Zaleszczyki 3. 2. (PAT). Jeszcze dnia 31 ub. m. wyszedł z domu w Nagórzanach pow. Zaleszczyki **18-letni Piotr Gorczyński** w kierunku sąsiedniej miejscowości Czerwonogród i od tej chwili zaginął. Nazajutrz rozpoczęto poszukiwania, w których wyniku dnia 2 lutego br. **znaleziono jego zwłoki pod zwałem śnieżnym 3 i pół m. grubości** na drodze między Nagórzanami a Czerwonogrodem. Okazało się że Gorczyński został zasypany lawiną śnieżną dług. 24 m. i grubości 3 i pół mertów, która zsunęła się ze wzgórza u stóp którego przechodzi droga. Czerwonogród leży w okolicy poprzerzynanej głębokimi jarami wyschłych rzek podolskich.

Pociągi turystyczno-narciarskie dokoła Karpat

Pierwszy pociąg raidowy organizuje Francja

Warszawa 3. 2. (PAT). Nasze **pociągi turystyczno - narciarskie** biegnące **dokoła Karpat**, pozyskały sobie tak wielki rozgłos zagranicą, że inne państwa rozpoczęły próby organizowania takich **właśnie pociągów** dających możność turystom w najlepszych i najdogodniejszych warunkach zwiedzenia najciekawszych ośrodków zimowych kraju. Obecnie **pierwszy pociąg raidowy organizuje Francja** w dniach od 6 do 15 lutego w Pireneje Centralne. Francuzi propagują swój pociąg, jako wielka nowość.

PO SOBOTNIEJ MOWIE

Kiedy Hitler „oficjalnie" zażąda zwrotu kolonii?



Hitler przemawia w parlamencie Rzeszy w czwartą rocznicę objęcia władzy

W kołach politycznych Paryża oczekuje się, iż między Francją i W. Brytanią rozpoczną się w najbliższym czasie rozmowy, celem uzgodnienia metody i formy zwrócenia się do Niemiec o nowe dalsze wyjaśnienie stanowiska Rzeszy, które mogłoby umożliwić kontynuowanie rozmów dyplomatycznych. Korespondenci londyńscy dzienników paryskich przypuszczają, że powrót ambasadora Ribbentroppa do Londynu może dostarczyć nowych elementów do sytuacji. Ribbentropp, według pogłosek krążących w Paryżu i Londynie ma przywieźć ze sobą **konkretny projekt załatwienia zasadniczych** zagadnień europejskich, oraz **memorandum w sprawie roszczeń kolonialnych Niemiec.**

„Excelsior" donosi z Berlina, że władze niemieckie wykańczają memorandum w sprawie żądań kolonialnych Niemiec. które ma być doręczone kilku państwom.

Wieś bez lekarzy i lekarstw

Instytut Spraw Społecznych obnażył jedną z najdonioślejszych ran naszego organizmu społecznego: katastrofalny stan opieki lekarskiej, warunków sanitarnych i higienicznych na wsi. Dla wielu uczestników konferencji, zwołanej przez Instytut na dni 31 stycznia, 1 i 2 lutego, a poświęconej specjalnie opiece lekarskiej na wsi, nie było wiadomem, że stan ten znajduje się tak daleko poniżej prymitywu. Wspomniana konferencja zgromadziła ludzi, pracujących w tej dziedzinie na prowincji, a więc przede wszystkim lekarzy oraz kierowników i organizatorów pracy społeczno - zdrowotnej ze wsi i miasteczek.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił min. Kościałkowski, który zwrócił szczególną uwagę na dwie dotkliwe bolączki. Pierwszą z nich, wynikającą bezpośrednio ze znikomości opieki lekarskiej na wsi, są specjalnie ciężkie warunki, w jakich znachodzi się kobieta wiejska w okresie ciąży, a następnie podczas i po porodzie. O ile w okresie ciąży warunki te mogłyby być jeszcze znośne, o tyle nikt nie dba o biedną chłopkę w momencie wydawania na świat dziecka, jak również nikt nie zatroszczy się należycie o właściwą opiekę nad pierwszymi godzinami życia noworodka. Drugą z bolączek widzi minister Kościałkowski w powrotnym analfabetyźmie i to nie tylko tym, który niweczy umiejętność czytania, pisania i rachowania, ale przede wszystkim w tym, który przekreśla całkowicie zdobycze kulturalne i cywilizacyjne, osiągnięte przez młodzieńca wiejskiego po powrocie do stron rodzinnych ze szkół i wojska.

A dzieje się tak przeważnie nie z winy młodzieńca, lecz na skutek niskiego poziomu kulturalnego, w jakim żyje nasza wieś. Pierwsza butelka mleka i pierwsza opieka lekarska, jaką powinno otrzymać dziecko wiejskie w zaraniu swego życia, nie może przerywać się, lecz trwać jaknajdłużej, by powstały na wsi wysoko wartościowe pod każdym względem kadry obywateli, którzy pójdą w awangardzie rozwoju państwa i narodu.

Z referatu dr. Marcina Kacprzaka z Warszawy, który zobrazował teraźniejszy stan opieki lekarskiej nad ludnością wiejską, wynika, że o ile ilość lekarzy w miastach powyżej 10.000 mieszkańców jest zupełnie wystarczająca, o tyle stan ten ulega stopniowemu pogorszeniu w miasteczkach i po wsiach. Na 26 milionów ludności, zamieszkującej wsie i miasteczka poniżej 10.000 mieszkańców, wypada zaledwie dwa tysiące kilkaset lekarzy. Na Kresach Wsch. n. p. wypada na 1 lekarza przeszło 5.000 mieszkańców wsi. Oczywiście, że w tych warunkach pomoc lekarska na wsi musi ograniczać się do najcięższych tylko momentów. Momentami tymi są przeważnie komplikacje porodowe, niebezpieczny stan przy najcięższych chorobach zakaźnych, a bardzo często funkcja lekarza na wsi ogranicza się już tylko do stwierdzenia zgonu. Ale wieś cierpi nie tylko na brak samych lekarzy, nie rozporządza ona również personelem pomocniczym.

Dugą bolączką jest rozpowszechniony w leczeniu ludności wiejskiej udział felczerów i znachorów.

Tych pierwszych nie znają szczęśliwie tylko województwa zachodnie. Znachorzy natomiast grasują niestety na całym obszarze kraju. Znachorzy — to plaga, z którą należy jaknajenergiczniej walczyć. Wykorzystując ciemnotę chłopa — szkodzą oni nie tylko zdrowiu ludności wiejskiej, ale przeszkadzają również w jej rozwoju intelektualnym.

W konstruktywnym planie całości opieki lekarskiej na wsi trzeba wychodzić z założenia, że każdy obywatel ma prawo do pomocy lekarskiej w chorobie, że konieczne jest jednocześnie prowadzenie szerokiej akcji profilaktycznej roztoczenie opieki nad obywatelem zdrowym, że wreszcie oczekiwanie na samoistne uregulowanie sprawy opieki lekarskiej na drodze zwykłej podaży i popytu w związku ze wzrostem zamożności jest nie do przyjęcia.

Trudno dziś przewidzieć, jaki będzie efektywny plon konferencji. W każdym razie Instytutowi należy się uznanie za publiczne poruszenie tak niesłychanie ważnego zagadnienia. Uczestnicy trzydniowych debat wrócą do swoich warsztatów pracy, zawodowej czy też społecznej, niewątpliwie wzbogaceni o wiele cennych informacyj, wskazówek i podstawowych wytycznych, w jakim kierunku winna zdążać i jak kształtować się opieka lekarska na wsi. Na czoło tez z pierwszych dwu dni konferencji — wysunęła się konieczność rozbudowania po wsiach ilości placówek leczniczych i profilaktycznych. Przyciągnięcie do nich ludności wiejskiej zarówno przez taniość zabiegów i porad, dokonywanych w tych placówkach, jak i przez taktowne, odpowiednio do psychiki wiejskiej nastawione obejście się personelu z klientelą — stanowić będzie w całym zagadnieniu olbrzymi krok naprzód.

Sensacje i sensacyjki szarego Anglika

Mrs. Simpson z wosku. — Mowa b. króla na indeksie. — Duke of Kent zaprzecza plotkom. — Księżniczka Elżbieta rywalką Shirley Temple

(Korespondencja własna z Londynu).

Londyn, w lutym.

W wieczorowej, bardzo głęboko wyciętej ztyłu sukni, sprowadzonej z Paryża od Wortha, z przedziałem jak zwykle po środku głowy, spogląda mrs. Simpson swymi dużymi niebieskimi oczami na stojącego niedaleko „Archbishop of Canterbury" jakby z wyrzutem. Ale arcybiskup tego nie widzi, patrzy zupełnie gdzie indziej. Nie czuje również na sobie wzroku b. króla Edwarda VIII, który też znajduje się niedaleko. I wszyscy troje trwać tak będą może do następnego pożaru, który roztopił ich poprzedników podczas sławnego pożaru „Gabinetu figur woskowych M-me Tussaud", jednej z osobliwości Londynu. Tymczasem tłumy publiczności przewijają się przez salę, aby obejrzeć b. króla i tę, która nieomal nie zburzyła angielskiego imperium.

Chociaż o Edwardzie VIII oficjalnie nie mówi się i nie pisze już więcej, pamięć o nim została wśród bardzo licznych mas angielskich. Najlepszym dowodem jest to, że **mnóstwo osób sprowadza sobie specjalnie z Ameryki płytę gramofonową z jego pożegnalną mową, nadaną w swoim czasie przez radio.** Okazało się bowiem, że **British Broadcasting Co. zabroniło sprzedaży tej płyty w Anglii.** Ale od czego jest Ameryka? W godzinę po ukończeniu mowy można było za dolara otrzymać tę płytę w całej Ameryce i Kanadzie.

Od czasu **„angielskiego kryzysu"** opinia publiczna jeszcze więcej interesuje się rodziną królewską niż dawniej. Sensacja jednak, jaką było ogłoszenie niedawno przez prasę lorda Rothermere („Daily Mail") pewnych informacyj dotyczących jakoby zmian w życiu rodzinnym Duke of Kent, zawiodła na całej linii. Plotka ta spotkała się **z ostrą krytyką,** aż wreszcie znalazła zaprzeczenie we własnych słowach księcia. Podczas bankietu, zorganizowanego przez towarzystwo dobroczynne opieki nad



Angielska następczyni tronu

Angielski min. spraw wewn. Sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin, iż w obecnych warunkach następczynią tronu Wielkiej Brytanii jest 11-letnia córeczka pary królewskiej Elżbieta.

dziećmi, powiedział on m. in.: „W Anglii prawie 70.000 dzieci potrzebuje pomocy i opieki. Jest to bardzo smutny fakt, smutny dla wszystkich, którzy, jak ja, są szczęśliwi w pożyciu małżeńskim i bardzo kochają swe dzieci".

Prasa zresztą ma dosyć materiału, jeżeli chodzi o królewską rodzinę i to materiału znacznie wdzięczniejszego. Ma przede wszystkim przemiłą **„Princess Elisabeth",** która prawdopodobnie, jak jej sławna imienniczka, wstąpi kiedyś na tron angielski. **Elisabeth Alexandra Mary,** takie jest bowiem pełne imię tej małej księżniczki, ma obecnie wśród swych rówieśniczek tylko jedną rywalkę — **Shirley Temple.** Pod względem popularności i... dochodów. Shirley zarabia trzy razy tyle co prezydent Roosevelt, a apanaże princess Elisabeth prawdopodobnie wynoszą mało co mniej, jeżeli się włączy koszty jej wykształcenia oraz „dworu". Mała księżniczka, choć ma tylko 10 lat, doskonale już sobie zdaje sprawę ze swego znaczenia i roli, jaką jej wyznaczył los. Podczas zwiedzania okrętu wojennego w towarzystwie swej matki taką dała odprawę kapitanowi, który jej pomógł wsiąść do motorówki, mówiąc: „There yoy are, little lady", — „I am not a little lady. I am a princess!" (Nie jestem panienką, jestem księżniczką!) Ale to są właśnie rzeczy, za którymi przepadają przyszli poddani tej księżniczki. Jest ona przy tym **czarująca, dobrze wychowana, ma dobre serce, wdzięk 10-letniego dziewczątka, no i koronę in spe.** Czyż to nie dosyć, aby być lubianą? To też musi ona mieć damę dworu, która odpowiada na nadsyłane jej z wszystkich stron świata listy i zwraca nadsyłane prezenty, ponieważ etykieta dworska zabrania przyjmowania podarunków od zwykłych śmiertelników. Są rzeczy, których nie może robić księżniczka właśnie dlatego, że jest księżniczką. Ponieważ doskonale jeździ konno, więc jeszcze król Jerzy V podarował jej kuca, który niestety po paru miesiącach zdechł. „Peggy umarł i poszedł do nieba" — powiedziała mała księżniczka.

Nic dziwnego, że takie i tym podobne powiedzonka Elżbiety jednają jej sympatię wszystkich.

M. S.

Tajemnica powodzenia tkwi w zrozumieniu, że każdy skutek ma swoją przyczynę

Skutek, którym jest wygrana w pierwszej klasie trzydziestej ósmej loterii. może spowodować tylko jedna przyczyna: posiadanie losu.

Bezprzykładna napaść na Polskę

W piątek, 29 stycznia br. około godziny 10-ej wieczór liczni radiosłuchacze mieli sposobność wysłuchać długiego sprawozdania z Ukraińskiego Zjazdu Rad, wygłoszonego ze stacji nadawczej Leningrad w języku polskim.

Całe to sprawozdanie było **jedną, skandaliczną napaścią na Polskę.** Speakerka nie używała wprawdzie wyrazów „Polska" lub „rząd polski", lecz omijała je wyrażeniem „obszarnicy polscy" lub „panowie polscy".

Jakiś mówca na zjeździe, hucznie oklaskiwany, mówił obszernie o nowej konstytucji „drogiego Stalina" i co ona daje narodowi, porównując wciąż ze stosunkami w Polsce.

Dla słuchacza polskiego nie było to pozbawione humoru, gdy słuchał nieprawdopodobnych wprost bredni o obecnym położeniu w Polsce, napastliwy jednakże ton i bezczelność kłamstwa oburzyć musiała niewątpliwie każdego, kto mógł słowa idące z głośnika porównać z otaczającą go rzeczywistością.

Ciekawe było cytowanie kilkakrotnie znanej powieści „Grypa szaleje w Naprawie" jako dowodu ogólnego stanu rzeczy w Polsce. Z drugiej strony ciekawe było również powtarzane wielokrotnie, nieznane dotychczas w Sowietach hasło: „Obrona Ojczyzny (sic!) jest świętym (!) obowiązkiem".

Audycja była przeznaczona niewątpliwie dla Polaków w Polsce, którzy wedle Moskwy powinni uważać, że ich Ojczyzna winna się mieścić w ramach Związku Rad. Świadczy o tym dobitnie przeprowadzona ostra polemika ze znanym publicystą Ryszardem Wragą, który od dłuższego czasu zarzuca Sowietom zaborczy imperializm. Artykuły Ryszarda Wragi drukowane były w pismach polskich („Bunt Młodych"), których na pewno nikt w Rosji nie czyta.

Sowiety, uprawiając taką propagandę przez radio w języku polskim, tłumaczą się, że nie nadają tych audycyj dla zagranicy, lecz dla Polaków, zamieszkałych w Związku Rad.

Istnieje podobno jakiś pakt o nieagresji w eterze. Jeśli Sowiety go nie dochowują, nie zrozumiałe jest, dlaczego Polska nie reaguje. W sferach kompetentnych zwracają uwagę na to, że Polska mogłaby równie dobrze nadawać przez radio odpowiednie audycje w języku rosyjskim, tłumacząc się również, że nadaje je dla swoich dość licznych obywateli, używających tego języka. A audycje takie na pewno byłyby słuchane przez miliony obywateli Sowietów.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiazek i nakaz sumienia.

Na froncie gospodarczym

Wędrówka kapitałów międzynarodowych

Jak było przed wojną, a jak jest obecnie?

W Stowarzyszeniu Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odbył się wieczór dyskusyjny, na którym b. min. **Hipolit Gliwic** wygłosił bardzo ciekawy referat na temat **„Wędrówki kapitałów międzynarodowych"**. Prelegent w sposób bardzo przejrzysty nakreślił obraz zmian, jakie w dziedzinie wędrówki kapitałów międzynarodowych nastąpiły **po wojnie światowej** w porównaniu z okresem przedwojennym.

Referent zauważył na wstępie, iż **fikcją** jest przypuszczenie, że istnieją obecnie państwa niezależne gospodarczo i samowystarczalne. Jeżeli się bowiem rozejrzymy po globie ziemskim, nie znajdziemy bodajże państwa. **któreby nie odczuwało braku choć by jednego elementu ze znanych trzech elementów składających się na wytwórczość.** Są kraje, które mają wszystkie najważniejsze surowce i dostatek, a nawet nadmiar rąk roboczych, nie mają natomiast kapitałów pieniężnych, są inne, które mają znów dwa inne z powyższych elementów, brak im natomiast trzeciego.

Jeżeli chodzi o zagadnienie, które stanowi szczególny temat rozważań referenta, tj. **o odpływ kapitałów z krajów posiadających ich nadmiar do krajów odczuwających ich brak,** to stwierdzić należy. że po wojnie światowej mamy trzy zaledwie kraje, które należy zaliczyć **do bankierów świata**. Są nimi: **Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja**. Są wprawdzie i inne jeszcze kraje wierzycielskie, otrzymujące z tytułu ulokowanych za granicą kapitałów pewne nadwyżki w stosunku do swego bilansu płatniczego w dziedzinie kapitałów, nie mniej jednak kraje te zarówno ze względu na ciężar gatunkowy tych kapitałów, niewspółmiernie niższy, a jeszcze więcej ze względu na specyficzny charakter tych lokąt nie mogą pretendować do roli bankierów świata w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ze wspomnianych trzech krajów W. Brytania otrzymywała przeciętnie rocznie w pięcioleciu 1927-1931 (lata wysokiej koniunktury i lata depresji gospodarczej) z tytułu ulokowanych po za granicami kapitałów 1.127 milionów dolarów złotych, Stany Zjednoczone 700 milionów dolarów, a Francja 222 milionów dolarów.

Jeżeli obraz ten porównamy ze stanem przedwojennym. a bierzemy pod uwagę okres bezpośredni przed wybuchem wojny światowej, to miejsce Stanów Zjednoczonych, które przed wojną były krajem dłużniczym, zajmowały **Niemcy.**

Następujące zestawienie w milionach dolarów złotych daje nam dokładny **obraz** zmian co do lokaty **kapitałów** poza granicami krajów, jakie się dokonały po wojnie w porównaniu z okresem przedwojennym (pierwsza cyfra — przed wojną, druga w nawiasie po wojnie): Wielka Brytania + 18.084 (+ 16.503), Francja + 8.683 (+ 4.662), Niemcy + 7.385 (— 5.717), Stany Zjednoczone — 2.875 (+ 15.170); razem przed wojną — + 31.277, po wojnie + 30.618.

Jeżeli sposób ulokowania kapitałów. jak i motywy, które kierowały polityką tych lokat, poddamy głębszej analizie — to stwierdzimy szereg bardzo charakterystycznych i ciekawych momentów.

W. Brytania ulokowała z 18 milionów dolarów przed wojną prawie połowę **w koloniach i dominiach własnych,** 1/5 w Stanach Zjednoczonych. w innych krajach 28 proc., **w Europie zaś tylko 4 i pół proc.** Z tych lokat 70 proc. przypada na przedsiębiorstwa prywatne, a tylko 30 proc. na pożyczki państwowe i przedsiębiorstwa, jak byśmy to dziś nazwali, etatystyczne. Z tego rozdziału kapitałów widać jasno, że przy lokatach kapitałowych Wielka Brytania kierowała się przede wszystkim **momentami gospodarczymi i to momentami z punktu widzenia jej wielkich interesów imperialnych.**

Ten stan rzeczy nie uległ zasadniczo zmianie po wojnie, gdyż ze zmniejszonej nieco sumy lokat w porównaniu ze stanem przedwojennym przeszło połowa przypada na dominia i kolonie, a na Europę po wyłączeniu akcyj pożyczkowych o charakterze międzynarodowym przypada zaledwie 4%.

Francja lokowała swoje pożyczki przed wojną z punktów widzenia wybitnie politycznych, stojąc bowiem w obliczu **depopulacji** musiała szukać i zjednywać sobie **sprzymierzeńców dla obrony bezpieczeństwa kraju**. Ten stan rzeczy nie zmienił się po wojnie, gdyż udział poszczególnych państw w kapitałach ulokowanych przez Francję za granicą nie stoi w żadnym stosunku, albo łagodniej mówiąc, we współmiernym stosunku do ich zdolności kredytowej i płatniczej, natomiast odpowiada zainteresowaniom Francji z punktu widzenia jej bezpieczeństwa.

Stany Zjednoczone przedzierżgnęły się po wojnie, na skutek ogromnych zarobków w czasie wojny. z dłużnika w **wielkiego bankiera świata,** lokując bardzo poważne kapitały **w Niemczech,** które przy pomocy tych kapitałów przeprowadziły szereg inwestycyj podnoszących ich do roli **mocarstwa politycznego i gospodarczego**. Te Niemcy, dla których przed wojną lokata kapitałów poza granicami państwa stanowiła awangardę towaru niemieckiego, inżyniera niemieckiego i chemika niemieckiego, dziś, będąc krajem **dłużniczym, nie płacącym długów,** mogą dzięki kapitałom, jakie ściągnęły w szczególności ze Stanów Zjednoczonych. rozwijać w dalszym ciągu ekspansję gospodarczą w świecie.

B. min. Gliwic w konkluzji stwierdził, iż przykład Niemiec jest bardzo wymowny, podkreśla on bowiem zasadę, iż **nie należy nigdy obawiać się zaciągania długów, jeżeli kapitały w tej formie uzyskane przyczynić się mogą do rozwoju potęgi gospodarczej kraju. Wartości bowiem stworzone pozostają możliwości stąd wywodzące się mogą być wykorzystane, a tego obrazu nie osłabia bynajmniej poważny moment pogorszonego na papierze bilansu.**

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych wyjaśnia

Stwierdziwszy, że część prasy polskiej jest fałszywie informowaną o rzekomych korzyściach projektowanego przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych zarówno dla interesów tegoż Monopolu jak też i dla inwalidów wojennych i osób uprzywilejowanych, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. podaje do wiadomości społeczeństwa i swoich członków co następuje:

1. Projekt Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego ma na celu rozszerzenie zasad wolnego handlu wyrobami tytoniowymi, co nie przyczyni się do naprawy złego stanu obecnego, spowodowanego zniesieniem koncesjonowanej sprzedaży wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego w 1933 r.

II. Projektowane samoistne sklepy tytoniowe przy równoczesnym zniesieniu rejonów i obniżeniu prowizji handlowej będą słabymi placówkami handlowymi, zaś możliwość nieuczciwej konkurencji ułatwi spekulantom całkowite opanowanie rynku tytoniowego w Polsce.

III. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, która pozbawiła się w roku 1933 zorganizowanego aparatu sprzedaży swych wyrobów, w razie dojścia do skutku zamierzonego projektu. stanie się całkowicie bezsilną wobec spekulantów, którzy zajmą miejsce dotychczasowych kupców.

IV. Według projektu Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego zamiast dotychczasowych 469 hurtowni tytoniowych ma być utworzonych 1.200 sklepów z prawem odsprzedaży. Informowanie zatym szerokich rzesz inwalidzkich o tym, że nowy projekt Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego stwarza nowe warsztaty pracy dla inwalidów wojennych i uprzywilejowanych jest conajmniej nieuczciwością. Przecież obecnie około 200 hurtowni tytoniowych znajduje się w rękach inwalidów wojennych i osób uprzywilejowanych, zaś około 100 hurtowni w rękach instytucyj i związków dla państwa zasłużonych. czyli że nowych warsztatów pracy będzie bardzo mało, tymbardziej że Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego pragnie nowokreowane sklepy z prawem odsprzedaży w większości oddać w ręce kupców zawodowych.

V. Niezgodnym więc jest z istotnym stanem rzeczy podawanie przez pewne źródła w prasie polskiej informacyj, jakoby inwalidzi wojenni lub osoby uprzywilejowane miały z reformy zamierzonej odnieść jakąkolwiek korzyść. Przeciwnie szczupły dotychczasowy stan posiadania ulegnie dalszej likwidacji i to nie na rzecz dobra Skarbu Państwa, ani też właściwego polskiego kupiectwa, lecz przejdzie w ręce spekulacyjnych spółek handlowych.

VI. Ministerstwo Skarbu, zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia. pragnie problem ten rozwiązać rzeczowo i celowo. W sprawie tej odbywają się liczne konferencje, w których Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. bierze udział i dotychczas Ministerstwo Skarbu nie powzięło żadnej decyzji. Wobec tego wszelkie podawane obecnie w niektórych dziennikach informacj są przedwczesne i mają na celu niewłaściwe nastawienie opinii publicznej.

Mleczarnia Parowa w Lipnie

Powiat lipnowski poszczycić się może pożyteczną placówką spółdzielczą w postaci **Lipnowskiej Mleczarni Parowej.** Mleczarnia lipnowska rozpoczęła swą działalność w 1929 roku, uprzednio zaś wybudowano nowocześnie urządzony gmach mleczarni i zaopatrzono go w maszyny. **Ogólny koszt budowy wyniósł 313.000 zł.,** na co zaciągnięto pożyczkę w Państwowym Banku Rolnym w kwocie **200.000 zł.**, zaś resztę kosztów pokryto **kredytem prywatnym i udziałami.**

Mleczarnia w okresie od swego założenia przerabiała następujące ilości mleka:

rok 1929 — 2.157.302 ltr.,
rok 1930 — 4.039.500 ltr.,
rok 1931 — 5.739.482 ltr.,
rok 1932 — 3.290.661 ltr.,
rok 1933 — 3.263.907 ltr.,
rok 1934 — 4.429.407 ltr.,
rok 1935 — 4.443.720 ltr.,
rok 1936 — 5.200.000 ltr.

Mleczarnia wyrabia **wspaniały gatunek masła,** które za pośrednictwem Związków Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, eksportowane jest **zagranicę, nawet do Ameryki.**

Do mleczarni dostarczane jest **z bliskich okolic mleko,** dalsze zaś punkty na terenie powiatu dostarczają **śmietanę.** Punktów zbiorczych mleczarnia ma **44,** z których najdalszy położony jest w odległości około 30 klm. Do Lipna **mleko i śmietanę dostarcza do mleczarni 1766 udziałowców.** Do niedawna **udział w spółdzielni wynosił 50 zł.,** obecnie jednak władze Spółdzielni, pragnąc umożliwić należenie doń i uboższym warstwom rolniczym, **obniżyły wysokość udziału do 10 złotych.** Na polepszenie się stanu finansowego Spółdzielni wybitnie **wpłynęła wydatna zniżka,** jakiej udzielił Państwowy Bank Rolny **w spłacie pożyczki,** zaciągniętej przez Spółdzielnię na budowę gmachu i **wewnętrzne** urządzenie.

Przeprowadzenie przez Lipno nowej **linii kolejowej Sierpc — Toruń również wydatnie przyczyni się do dalszego rozwoju mleczarni,** bowiem uzyskuje się potanienie transportu. **Maksymalna zdolność przetwórcza mleczarni wynosi około 50.000 ltr. dziennie, — obecny przerób dzienny sięga 16.000 ltr.**

Duże zainteresowanie w łonie władz Spółdzielni wywołało ostatnio zagadnienie wytwarzania **wełny sztucznej,** i tu Spółdzielnia za pośrednictwem Izby Rolniczej podjęła starania, aby **móc przystąpić do produkcji kazeiny** z chwilą, kiedy zagadnienie na terenie kraju przybierze realniejsze kształty. **Prezesem** zarządu Spółdzielni jest p. **Kazimierz Różycki,** znany działacz rolniczy i inicjator założenia Spółdzielni, **członkami zarządu pp. Franc. Mieszkowski i Kazimierz Szwarcburg - Günther,** który jest jednocześnie **dyrektorem** Spółdzielni.

Kierownikiem technicznym Spółdzielni jest p. **Karol Iwancjko.** Mleczarnia zatrudnia w Lipnie **3 pracowników umysłowych i 6 robotników**, poza tym na punktach odbiorczych zatrudnieni są pracownicy, zajmujący się przyjmowaniem **mleka i dostarczaniem** go do Lipna.

Ta krótka charakterystyka działalności największej placówki spółdzielczej na terenie powiatu lipnowskiego najlepiej wykazuje wielkie zalety spółdzielczości i służyć może jako przykład dochodowości podobnych instytucyj

Drobne wiadomości gospodarcze

Miliard dolarów za filmy w U. S. A.

New - York. (Ag. „Echo"). Jak wynika ze sprawozdań Ministerstwa Przemysłu, wyprodukowano w U. S. A. w roku 1936 500 wielkich filmów, kosztem 135 milionów dolarów, t. j. o 10 mil. dol. więcej niż w r. 1935. W ub. roku zbudowano lub odnowiono zupełnie 500 nowych kino - teatrów, kosztem 27 mil. dolarów. Frekwencja tygodniowa w kinach była większa o 10 proc. od roku 1935 i wynosiła 88 mil. osób. Dochód z filmów brutto obliczono na 1 miliard dol. W roku 1937 wszystkie wytwórnie hoollywoodzkie powiększają swoją produkcję filmową. Największe plany zamierza przeprowadzić „Paramuont Pictures Corp." gdyż przeznaczyła na rok bieżący 30 mil. dol. (gdy w r. 1935 tylko 16 mil.) — na wyprodukowanie 80 nowych filmów.

Światowa produkcja złota wzrosła o 4 miliony uncyj

Donoszą z Londynu, że według obliczeń Union Corporation, światowa produkcja złota w r. 1936 osiągnęła 35 milionów uncyj wobec 30.98 miln. w r. 1935. Wzrost o 4,016 milionów uncyj jest największy, jaki dotychczas kiedykolwiek zanotowano. Union Corporation szacuje rosyjską produkcję w r. 1936 na 7.35 milionów uncyj, co oznacza wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 1.52 milionów uncyj.

Z gospodarki ogólnoświotowej

Genewa. Sekretariat Ligi Narodów wydał miesięczne sprawozdanie, dotyczące położenia gospodarczego, z którego wynika, że wartość handlu światowego w złocie w miesiącu listopadzie 1936 r. równała się prawie bez zmian wartości z miesiąca października. Natomiast w stosunku do miesiąca listopada 1935 roku wzrosła o 3 proc. Rezerwy złota, zarejestrowane w ostatnim kwartale 1936 r., wzrosły. Zapasy wzrosły, obliczając je wartością niezdawkowanego złotego dolara o 676 milionów (bez Rosji Sowieckiej, Włoch i Hiszpanii). Największy wzrost notuje Anglia (314 mil. złot. dol), Stany Zjednoczone (około 250 mil). Po dewaluacji wzrosły rezerwy w Szwajcarii o 87 milionów, w Holandii o 20 milionów. Rezerwy francuskie, po wzroście październikowym i listopadowym, wróciły w grudniu do stanu wrześniowego. Tonaż floty światowej w stosunku do roku 1935 wzrósł w roku 1936 o 68,5 proc. W Stanach Zjednoczonych tonaż wzrósł o 193,8 proc., Japonii — 132,3 proc., Anglii — 82,7 proc., Holandii 78,7 proc, Niemczech — 70,4 proc., Szwecji 46,1 proc. Budownictwo nowych jednostek morskich w roku 1936 wyniósł tylko 74,3 proc. w porównaniu z r. 1929 Stan z roku 1929 został w Japonii, Niemczech i Szwecji zwiększony ponad 50 proc.

Możliwości zbytu papieru do Anglii

Na rynku angielskim zauważyć się daje znaczny wzrost cen na papier. Mimo tej tendencji eksport papieru z Polski do Anglii nie wykazuje natężenia odpowiedniego do wzrastających cen tego artykułu; w ostatnich miesiącach r. ub. cena na papier pakunkowy i na papier parafinowy wzrosła o Ł 1, względnie Ł 1.10.0 na tonie, a w ostatnich 2 tygodniach grudnia ub. r. posunęła się o dalszy Ł 1. Przy tym rynek angielski lub też możliwości reeksportu do kolonij są tak obszerne, że cała polska nadwyżka eksportowa z łatwością mogłaby być zaabsorbowana, naturalnie przy cenach, nie odbiegjących od rynku światowego.

Równolegle z niedostatecznym rozwojem polskiego eksportu papieru dał się również zauważyć zupełny zanik eksportu celulozy, w szczególności na rynki zamorskie, który w swoim czasie odbywał się w pewnej mierze za pośrednictwem Londynu.

Pożądanym byłoby zwrócenie uwagi na zwiększenie możliwości zbytu papieru w Anglii i rynkach kolonialnych z uwagi zwłaszcza na ich poważną zdolnosc absorbacyjną.

Palimy coraz więcej tytoniu

W roku 1934 spaliliśmy tytoniu za 478,481 tys. zł. W roku 1935 suma ta obniżyła się do 467.963 tys. zł., natomiast w roku 1936 uległa dość silnemu wzrostowi do 479.319 tys. zł. Z poszczególnych grup województw najwięcej tytoniu spaliły województwa centralne, a mianowicie za 186.403 tys. zł., województwa południowe — za 131.349 tys. zł., województwa zachodnie — 120.028 tys. zł. Najmniejszy zbyt tytoniu był w województwach wschodnich, gdzie spalono go tylko za 41.539 tys. zł.

W związku z tym pozostaje również wzrost konsumcji zapałek. Mianowicie w roku 1934 konsumcja ta wyraziła się wzrostem 82 tys. skrzyń po 5 tys. pudełek każda. W roku 1935 skrzyń takich zbyto 90 tys., a w roku 1936 — 91 tys.

Stan wkładów w kasach oszczędności w grudniu r. ub.

Na koniec grudnia r. ub. stan wkładów w kasach oszczędności przedstawiał się następująco: P. K. O. — 895,7 miln. zł. i Komunalna Kasa Oszczędności — 685,9 miln. zł.

Z ogólnej sumy na wkłady w miejskich kasach oszczędności przypada — ok. 450 miln. zł., na kasy powiatowe 231,3 miln. zł. Największą sumę wkładów wykazuje województwo śląskie, a mianowicie 122,3 miln. zł., następnie m. Warszawa — 117,2 miln. zł. i woj. krakowskie — 115,7 miln. złotych.



pióra

Zdzisława Karr-Jaworskiego

Streszczenie poprzednich rozdziałów

Jan Krajan jest uosobieniem polskiego emigranta. Obarczony liczną rodziną wędruje w świat za chlebem. Nie przystosowany do warunków pracy w północnej Francji, zrywa jednostronnie kontrakt i ucieka do Paryża. Tu przechodzi dramatyczne koleje życia. Drogi jego idą teraz po ścieżkach, po których szła większość wychodźców. Będąc na dnie nędzy udaje się o pomoc do Konsulatu R. P., gdzie zapewniono mu pracę w kopalni węgla w St. Etienne. W oczekiwaniu na transport, spędza ostatnie noce w przytułku dla bezdomnych przy Av. Vaugirard. Od wielu dni, poraz pierwszy był szczęśliwy. Czekała na niego praca. Spoglądał spokojnie na wszystko co się dokoła niego działo i co go otaczało. U wezgłowia każdego łóżka widniała tabliczka z napisem: Dar p. Leona Deville, albo: Dar p. Marii de Vaillon.

Najczęściej spotykało się nazwiska rodziny Rotschildów lub znanych rodzin francuskich.



Panteon
Jakżesz inaczej patrzy na te cuda turysta i emigrant...

Spałem na łóżku ofiarowanym przez panią Alice Defoite-Cordereix. Byłem jej wdzięczny za to. W myślach wyobrażałem sobie jak wygląda.

Czy też zdaje sobie sprawę z tego, że ktoś ją w tej chwili błogosławi za noc w pościeli i czystej bieliźnie? Czy przypuszcza jak dramatycznie rozstawał się nieraz jeden z tych straceńców z ofiarowanym przez nią darem? Czy wie o tym, ilu znękanych mrozem i głodem przytuliły te żelazne prycze?



Pola Marsowe
Wieża Eiffla z widokiem na Paryż. Wprawdzie na jej szczycie było już kilkanaście milionów ludzi, ale niewielu z pośród emigrantów mogło sobie pozwolić na ośmiofrankowy wydatek, tyle bowiem kosztuje bilet wjazdu.

Noc wśród rozbitków życiowych wydawała mi się wiekiem. Z jakąż rozkoszą zaczerpnąłem świeżego powietrza nazajutrz o 7-ej rano, gdy zamykano za nami bramę schroniska przy Av. Vaugirard.

Po ulicy rozlazła się ludzka nędza, człapiąc po śniegu w ledwie trzymających się strzępach obuwia.

Za nimi krok w krok szła śmierć. Przyłapie ich gdzieś pod murem kamienicy, na słomianym barłogu, pod mostem, w ostatniorzędnej spelunce, lub — co będzie najwyższym szczęściem — w jakimś schronisku, których tu w Paryżu jest kilka.

Ostatnie ich słowa wzniesione do Stwórcy będą wypowiedziane napewno w ojczystym języku.

— Mein Gott!

— Mon Dieu!

— Mi Dio!

Będą i tacy wśród nich, co rzekną:

— Boże mój, czemuś mnie opuścił?

Wszystkich pochowają na koszt miasta. Nie zapłacze tu po nich nikt. Chyba, że ktoś tam daleko... w ojczyźnie.

Pod pręgierzem pogardy

Wszystkoby człowiek zniósł i pokonał wreszcie z łatwością, gdyby nie wieczne stanie pod pręgierzem pogardy i niższości jaką okazywali nam zawsze robotnicy francuscy.

— Ty brudny cudzoziemcze! (Sale etranger!) nie wychodziło prawie nigdy z ust naszych towarzyszy pracy.

Uważali nas zawsze za intruzów, za złodziei ich chleba i mienia. Nienawiść ta potęgowała się jeszcze z innych powodów. Polacy byli silniejsi fizycznie, lepiej pracowali. Nazywano nas za to pachołkami kapitalizmu.

Wszystko trzeba było ścierpieć. Nawet gdy ci napluto w gębę, musiałeś udawać, że to deszcz pada. Jednym uderzeniem pięści rozpłaszczyłbyś takiego „katana" (Francuza) na miazgę, ale „etranżer" zawsze był winny. Za bójkę szło się do paki, a potem via sąd i konsulat — do granicy.

Nienawiść Francuzów do cudzoziemców jest powielekroć większa od nienawiści naszej do żydostwa, a mimo to, trzeba było



Podcień kościoła Sw. Magdaleny
W słotne noce za filarami chronią się bezdomni, tuląc się do zimnych, ale gościnnych kamieni.

razem pracować, razem jeść w kantynie i niejednokrotnie w tym samym spać hotelu.

Śmiano się z naszej nędzy, z naszego ubioru, z naszej mowy którą tu określają pogardliwie jako „charabia" (czyt.: — szarabia) co odpowiada mniej więcej w polskim języku wyrazowi „bzdurna gwara".

Nie pozostawało nam nic innego jak ścisnąć pięści i zawrzeć zęby. Łączyliśmy się tedy w grupy i grupki, w organizacje i związki. Żyliśmy własnym życiem stwarzając sobie nową Ojczyznę w nowych warunkach.

Wszystkie socjalne nieszczęścia jakie spadały na robotników francuskich, przypisywano zawsze cudzoziemcom.

— Mała płaca?

— Bo cudzoziemcy robią za grosze jak dzikie bydlęta (comme des betes sauvages).

— Komorne podrożało?

— Nic dziwnego, napchało się do nas tego świństwa z różnych krajów i pozajmowali wszystko co tańsze.

Z pobytu „etranżerów" cieszyli się tylko knajpiarze, hotelarze i „domy o podejrzanym autoramencie", ale tylko dopóty, dopóki taki przybysz płacił. Z chwilą utraty pracy, stawał się natychmiast takim samym „sale etranger" jak dla innych.

Odbudowywaliśmy im kraj siłą naszych mięśni. Przywracaliśmy do życia zniszczone przez Niemców kopalnie i huty, krwawiliśmy gęsto i często od ran, kładliśmy się pokotem w katastrofach za trzydzieści franków dziennie i obelgę na dodatek.

Zwarliśmy się w mocną całość. Stworzyliśmy polskie wsie na zachodzie Europy. Mocą i siłą woli pokazaliśmy już nie tylko naszym kolegom francuskim, ale i całemu światu, że najlepszy najsolidniejszy, a mimo to najtańszy, to robotnik polski. Wiedzą o tym fabrykanci i właściciele ferm. Sam byłem świadkiem jak w Boen sur Lignon nie przyjęto do pracy Francuzów, by w chwilę później spisać kontrakt z grupą Polaków.

Być może że za to właśnie nienawidzono nas.

Cóż takiego robotnika może obchodzić historia, dyplomacja, pakty i traktaty? Dla niego historią, dyplomacją i traktatem był frank. Ten kto mu go (w jego pojęciu) odbierał, był wrogiem najzacieklejszym, a wrogiem tym był właśnie „sale polonais".

O tak! Sale Polonais! Ale o tym nie zawsze wiedzieli panowie w kosulatach. albo w biurach werbunkowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa broń w najbliższej wojnie

Dawniej rozpoczynały się wojny w przedpokojach gabinetów panujących, dzisiaj zaś w laboratoriach. Są one niejako główną próbą tego, co przepracowali uczeni poprzednio w swoich pracowniach. Do takich ostanich wynalazków należy kula Gerlicka „Ulra", która przebija nawet pancerze ze stali czy niklu, grubości 2 i pół cm. Przez pancerz lekkich tanków przechodzi ta kula jak przez masło.

Drugim wynalazkiem jest półautomatyczny karabin, mogący być obsługiwany przez zupełnego laika. Wyrzuca on 60 kul na minutę, waży 8 kg. W promieniu 500 m trafia każdy przedmiot bezapelacyjnie. Używali go do tej pory gangsterzy amerykańscy, nie mniej jednak zainteresowały się nim sfery wojskowe.

Jeszcze jedna milionerka

Prasa podała już sylwetki właścicieli 3-ch ćwiartek numeru 57.592, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej padła główna wygrana — milion złotych.

Poniżej podajemy podobiznę współwłaścicielek ostatniej ćwiartki tego numeru.



Są to panie Maria Niderowa i jej siostra, które trzymały szczęśliwy numer do spółki z dwoma innymi członkami rodziny.

Pani Niderowa jest wdową i dotychczas nie posiadała żadnych środków utrzymania. To też 50.000 zł, jakie przypadły jej w udziale, stanowią zupełny przewrót w jej dotychczasowym sposobie bytowania: czynią ją człowiekiem niezależnym, nie tylko niepotrzebującym niczyjej pomocy, ale mogącym także wesprzeć innych.

O szczęściu swym dowiedziała się pani Niderowa od sąsiadki, która słuchała transmisji radiowej. Co do projektów na przyszłość — nie umiała dać jeszcze konkretnych informacyj, przypuszcza jednak, że przedsięweźmie jakąś budowę wspólnie z innymi uczestnikami wygranych dwustu tysięcy.

Pani Niderowa oświadczyła, że zawsze wierzyła, że wygra na loterii i choćby jej przeczucie dotychczas się nie sprawdziło, grałaby w dalszym ciągu „do końca życia". Widocznie Fortuna wynagradza swych wiernych zwolenników, skoro obdarzyła ją tak hojnie.

Niech to będzie nauką dla innych graczy, którym na razie powodzenie nie dopisało i niech pośpieszą zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Insulina dla alkoholików

Zastosowanie insuliny przeciw skutkom zatrucia alkoholem daje dobre wyniki. Pierwszym objawem po zastrzyku insuliny jest zupełny powrót do stanu przytomności i wytrzeźwienia. Alkohol, który przedostał się do komórek nerwowych, został przez insulinę zniszczony, a tym samym równowaga psychiczna przywrócona. Dalej zaś insulina przeszkadza przenikaniu do ośrodków nerwowych alkoholu, który znajduje się jeszcze we krwi. Tak więc środek, który służy do walki z cukrzycą, przysłużył się jednocześnie w walce ze skutkami alkoholizmu.

Wypożyczalnia... koszul w Ameryce

W Nowym Jorku powstało przedsiębiorstwo wypożyczania koszul, które na podstawie kontraktu abonamentowego z terminem rocznym dostarcza każdemu ze swoich abonentów 3, 4, 5 i więcej koszul za opłatą tygodniową, 50, 65, 80 centów. Firma robi dla każdego koszule na miarę i zaopatruje je w nazwisko abonenta, tak, że zamiana jest nie możliwa. Co tydzień koszule są zabierane do pralni i czyste, wyprasowane odsyłane zostają do domu. Opłata abonamentowa obejmuje również koszty ew. cerowań, naprawy. Nowy ten rodzaj wypożyczania bielizny jest właściwie mówiąc, wariantem wypożyczania bielizny stołowej, które funkcjonuje już w Nowym Jorku od kilku lat. Nowe przedsiębiorstwo posiada już w N. Jorku 2.000 stałych klientów.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

29

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Wyszliśmy razem późno w nocy. Odprowadziło nas przeciągłe, tym razem wyraźnie już szydercze spojrzenie dyrektora.

Ulica była pusta i chłodna.

— Przepraszam panią! — rzekł Leon. — Proszę mi wybaczyć!

Wyjął z kieszeni jakiś biały papierek i szybkim ruchem podniósł go do ust. W ostatniej chwili zdążyłam schwycić go za rękę.

— Niech pan tego nie robi! — zawołałam.

— Dlaczego? — zapytał, patrząc na mnie ze zdumieniem.

— Kokaina? — spytałam.

— Tak! Szybko się zorjentowałaś!

— Sama to sprzedawałam — rzekłam — niedawno jeszcze! Czy to nałóg?

— Och, właściwie jeszcze nie! Tylko w chwilach szczególnego zdenerwowania. — A dzisiaj właśnie... — roześmiał się lekko — ach, dlaczego nie miałbym pani tego powiedzieć, zobaczyłem się z moją rodziną po 13 latach niewidzenia!

— Czy pan był w więzieniu?

— W więzieniu? — znów się roześmiał — ach, nie, nie, przeciwnie! Byłem na szerokim, wielkim świecie! Właściwie wydaje mi się, że teraz właśnie powróciłem do więzienia, z którego nie mogę się wydostać!

— Miłość?

Nie odpowiadał długą chwilę. Wziął mnie pod rękę i nagle zatrzymaliśmy się pod jakąś zapaloną latarnią. Podniósł ku sobie moją twarz i rzekł, patrząc mi w oczy przejmująco:

— Ach, nie! Szaleństwo!

W tej chwili robił naprawdę wrażenie człowieka szalonego. Oczy miał zupełnie nieprzytomne, pełne wyrazu jakiegoś nieznośnego cierpienia.

Widocznie odgadł moją myśl, gdyż natychmiast roześmiał się, tym razem prawie zupełnie wesoło, i powiedział spokojnie:

— Moje dziecko, proszę nie sądzić, że jestem wariatem! Nie, doprawdy, jestem nawet tak dalece przytomny, że widzę, jak niezwykle piękne masz oczy. No, chodźmy już! Gdzie ty właściwie mieszkasz?

— Już niedaleko stąd! Ale może lepiej byłoby, gdyby pan poszedł do domu, a ja wróciłabym sama?

— Ależ nie! Co znowu? Chyba się mnie nie boisz?

Nie, nie bałam się go. Uczucia, którego doznawałam nie umiałabym nazwać. Sądzę, że na określenie tego nie istnieje wogóle żadna nazwa. Cierpiałam w tej chwili, jak gdyby przeniknął mnie ból, który on odczuwał. Pomyślałam sobie, że niebawem ten obcy, zmęczony człowiek odejdzie ode mnie w obojętną, zimną noc i ogarnęła mnie nagła, bolesna tęsknota. Chciałam go pocieszyć, uspokoić, ułagodzić jakoś jego cierpienie. Przypomniałam sobie Stacha i nagle ogarnęło mnie przerażenie. Cóż ja tu robię po nocy z tym nieznanym, dziwnym człowiekiem, który wydaje mi się taki bliski? Wydawał mi się kimś dobrze mi znanym, kimś z mojego prawdziwego świata. Stach był tylko duchem, duchem promiennym i świetlistym, dalekim, prawie nierzeczywistym i nie liczącym się zupełnie wobec tamtego człowieka.

— Więc ja go nie kocham? — pomyślałam ze zgrozą.

Przelękłam się tak, że przez chwilę zakręciło mi się w głowie. Staliśmy już przed bramą domu, w którym mieszkałam.

— Czy pani ma klucze, czy stróż otworzy nam bramę? — zapytał Leon, który nie widział, co się ze mną działo.

Oparłam się o mur i nie odpowiedziałam. To małe słówko „nam" przeniknęło mnie nawskroś. Powstał we mnie jakiś tumult. Przez chwilę nie mogłam wydobyć z siebie głosu. Wreszcie rzekłam:

— Pan nie może wejść ze mną na górę!

— Nie? Dlaczego?

Znów nic nie odpowiedziałam.

— Czy oczekujesz kogoś? — zapytał.

— Nie!

— No więc, cóż to znaczy? Dlaczego nie nie mówisz?

Cóż ja mu miałam powiedzieć? Czy coś o Stachu, o naszej bajecznej, nieprawdopodobnej miłości? Myśl o tem napełniała mnie w tej chwili przerażeniem?

Nastała chwila milczenia.

— Jeżeli pan nie chce być sam tej nocy — rzekłam wreszcie — ja wiem, zdarzają się czasem takie chwile, to możemy jeszcze przejść się trochę. Może napotkamy jakiś otwarty bar; będziemy mogli tam wejść.

Spojrzał na mnie uważnie.

— No dobrze! — powiedział. — Jak chcesz!

Była to bardzo dziwna noc. Błądziliśmy długo po zimnych, pustych ulicach, pełnych chłodu i cieni. Mówiliśmy bardzo mało, ale same istotne, z głębi duszy płynące rzeczy. Był taki dziwny nastrój w którym człowiek poddaje się jakiejś tajemniczej, potężnej sile i musi mówić tylko prawdę, choćby miał tego potem żałować przez całe życie. Tak, jak dziś w nocy.

Nie umiałam się z tego otrząsnąć. Nie rozumiałam, co mi się stało i dlaczego chodzę po ulicy z tym nieznanym człowiekiem, który był mi przecież w tej chwili najbliższy! Kilka razy Leon przystawał i, objąwszy mnie ramieniem, całował mnie gorąco w usta. Zdawało mi się, że czyni to w jakiemś namiętnem, złem zapamiętaniu.

— Ta twoja rodzinka musi być sympatyczna! — rzekłam do niego w pewnej chwili.

— Ach, zgadłaś to! — odpowiedział. — Solidni, porządni ludzie! Znasz ten najokropniejszy gatunek poczciwych ludzi?

— Znam! — odpowiedziałam, drżąc lekko.

— Może to jest przyjemnie, tak grzecznie, porządnie żyć, ale to jest wielka sztuka! Trzeba się do tego zaprawiać od dzieciństwa, może nawet mieć do tego wrodzony talent, żeby to potrafić!

— Sądzisz, że tego nie można się nauczyć? — zapytałam poważnie.

— Sądzę, że nie! — odpowiedział. — No, ale ty — dodał z uśmiechem — chyba nie miałaś nigdy tego rodzaju wad do wyzbycia się?

— Nie... — rzekłam powoli. — Ale... zdarzają się w życiu różne okazje! Niekiedy ma się sposobność wstąpienia na drogę, prowadzącą we wprost przeciwnym kierunku, niż ten, który się sobie obrało!

— Ładnie to powiedziałaś. Jesteś inteligentna! Czy to ci nie przeszkadza w wykonywaniu twojego zawodu?

— Nie; zresztą już niedługo będę tańczyć; jestem zaręczona.

— Ach, doprawdy? Wychodzisz zamąż?

Uśmiechnęłam się w ciemności.

— Jestem zaręczona z pewnym ślicznym, miłym chłopcem. Wiesz z tego gatunku najporządniejszych! Ale on jest, oprócz tego, czarujący!

— Ach, to pewnie dlatego nie chciałaś zabrać mnie do swego pokoju?

— Tak, mniejwięcej!

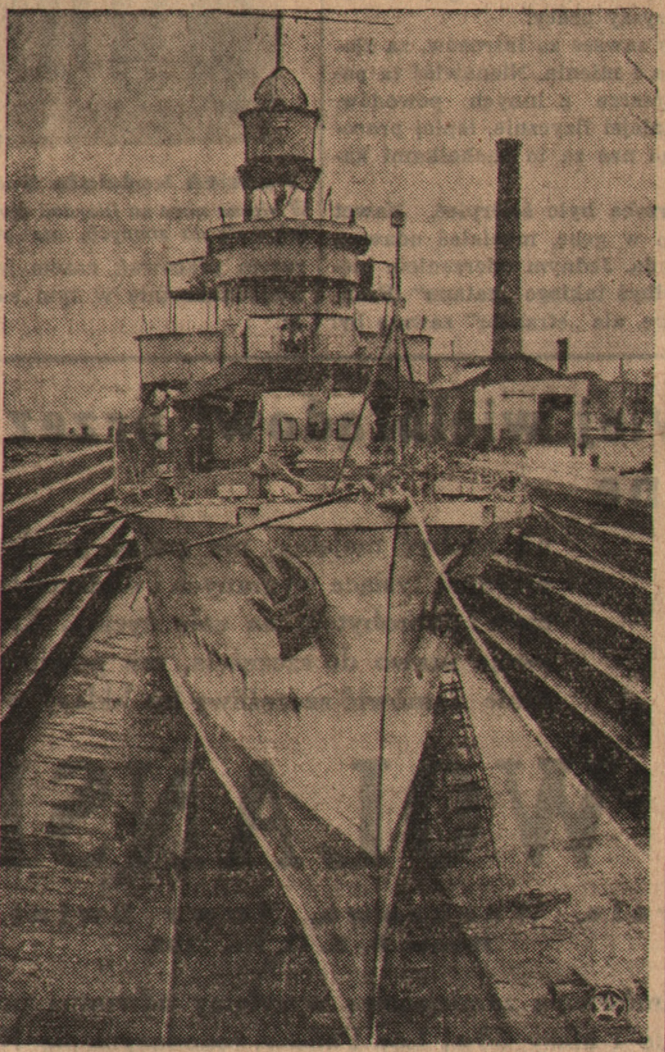
— No, to może lepiej, żebyś wogóle wróciła do domu?

— Nie, możemy jeszcze trochę pospacerować, jeśli masz ochotę.

Chodziliśmy tak aż do świtu. W jakiejś wilgotnej, ciemnej kawiarence, gdzie pożywiali się robotnicy, reperujący w nocy szyny tramwajowe, zjedliśmy śniadanie, i wreszcie Leon odprowadził mnie do domu. Położywszy się, nie mogłam ani na chwilę zasnąć. Myślałam ciągle o tym nowym znajomym, z którym w tak dziwny sposób spędziłam całą noc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa jednostka Polskiej Marynarki Wojennej



Reprodukujemy najnowsze zdjęcie polskiego kontrtorpedowca „Grom", spuszczonego przed paroma miesiącami na wodę w dokach angielskich. Kontrtorpedowiec „Grom", po ostatecznym wykończeniu, znajduje się obecnie w porcie Southampton.

X. Wacław Kneblewski

Zwierciadło Carmeny

Przenieśmy się do skromniejszego rozmiarami od Madrytu, dziko rzuconego na urwiste i górzyste wybrzeże rzeki Tage, starożytnego grodu Toledo.

Miasto to natchnęło współczesnego pisarza Blasco Ibaneza, do napisania powieści „Il Cathedrale". W niej to na tle dramatu niejakiego Gabriela Luny, opisuje przepych cudownej katedry prymasowskiej, bogactwa architektury tego niezwykłego dla dziejów sztuki miasta i jego mieszkańców, a szczególnie kobiet.

Widzę je, przechodzące po starych, świetnie zbudowanych mostach Alcantary, w podkowę arabską budowane bramy miejskie i najpiękniejszą z nich „Puerta del Sol" (Brama Słońca). Śpieszą przez ulice kręte, pnące się w górę, to zlatujące wdół, pełne kościołów i świątyń gotyckich, dwu synagog żydowskich, meczetów, kaplicy królewskiej i siedziby wielkiego malarza El Graeco.

W centrum tego miasta, które grało wielką rolę w dziejach panowania Maurów w Hiszpanii, znajduje się przepiękny i szacowny swym wiekiem „Plaza Zocodover". Widział on Wambę, największego króla Gotów, w r. 711, a w r. 1500 imperatora Karola V, któremu poświęcono bramę Puerta Actual. Po tym placu spacerował wielki Cervantes.

Tu, a nie gdzieindziej, jego błędny rycerz Don Quichot poznał Donnę Tolosę, witany przez dwie urodziwe panny służebne i samego gospodarza. Jedna z nich przypadła do serca. Prosi ją tedy, o pasowanie na rycerza. Uczyniła to chętnie, choć dusiła się od śmiechu. Nie czuła się powołaną do tego wyczynu względem tak dostojnego wędrowca. Była przecież tylko córką szewca, posiadającego ubogi sklepik na Sancho Benegas. Po dokonaniu ceremonii złożyła mu życzenia by go Bóg uczynił szczęśliwym rycerzem i dał powodzenie w bojach. Don Quichot zapytał ją o imię, by wiedzieć komu ma zawdzięczać swą godność rycerską. Odpowiedziała: „Zwę się Tolosa, pragnę służyć ci wiernie i czcić, jak swego pana!" W dowód rycerskiej łaskawości Don Quichot dodał do jej imienia szlachecki przydomek „Don", nazywając ją Donną Tolosą.

Siedzę sobie na wspaniałym Plaza de Zocodover, pełen wrażeń i podziwu dla tego osobliwego miasta. Zaciekawiło mnie życie świąteczne ludu hiszpańskiego.

Koncentruje się ono na głównym rynku. Okalają go domy z podsieniami, pod osłoną żaluzji przed skwarem południa, spuszczonemi ku wieczorowi, kiedy przyjdzie chłodek. Pełno tu jest barów i cukierni, z poustawianymi na zewnątrz stolikami. Zaludnia się ten plac publicznością, wychodzącą z kościoła. Stoi ona tłumnie pośrodku, gawędząc o minionym tygodniu. Jest to jakby wielka giełda plotek, intryg rodzinnych i sąsiedzkich, wrogich i przyjacielskich. Oczywiście bają sobie mężczyźni i osobno kobiety. Pod względem wymowy kumoszki hiszpańskie przechodzą nasze. Mieszkają one bliżej siebie, gdyż tak tu wązkie uliczek i bliskość okienek, przez które łatwiej zajrzeć do sąsiedztwa i podpatrzeć oraz dowiedzieć się nieraz ciekawych historii i nowinek.

Zaraz po tych posiedzeniach kawiarnianych, czy też gawędzie na stojąco, po wypiciu kilku chłodzących specjałów „Chorchata", czy też filiżanki czarnej kawy lub szlachetnego cienkusza winnego, rozchodzą się ludziska do domów na obiad. Kuchnia hiszpańska jest lepszą i obfitszą od francuskiej, gdyż jej pilnuje stanna a o to mistrzyni domu, jaką jest Hiszpanka. Nie narzekałem i ja na stół w pensjonatach i hotelach hiszpańskich, w których kuchnie często prowadzi sama właścicielka tych jadłodajni i gastronomicznych zakładów.

Popołudniu na placu znowu ruch olbrzymi.

Kłębią się tłumy. Skądciś ludziska wracają, powozami, wozami, autami, które nie mogą się pomieścić na niewielkim rynku. Ścisk i zgiełk niewymowny. Pytam o powód. Wracają z widowisk, z walki byków, które cieszą się w Hiszpanii niebywałem powodzeniem. Naraz widzę, wjeżdżających na plac poubieranych, jak jakie pazie torerosów i matadorów tego krwawego sportu. Tłum ich wita, jak królewiczów z bajki i bohaterów, rzucaniem w górę kapeluszy, chustek, frentycznym okiaskiem i rozgłośnym okrzykiem.

Panuje w tym tumulcie, tłoku i wrzawie płeć piękna, którą słychać dyszkantem i sopranem, zachwytami i entuzjazmem prawie histerycznym. Jadą jej bóstwa, których fotografjami wytapetowane są buduary panieńskie, a podpisy zdobią liljowe i różowe stroniczki sztambuchów i albumów. Przesada, powiemy, a jednak bohaterzy areny, zwycięzcy dzikiego byka, są przedmiotem marzeń Carmeny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kultura i sztuka

Udział Polski w wystawie paryskiej 1937 r.

Środki, jakimi dysponujemy

Długo wahały się polskie czynniki rządowe nad decyzją w sprawie wzięcia udziału w wielkiej wystawie światowej, która odbyć się ma w roku bieżącym w Paryżu. Wprowadzenie ograniczeń dewizowych i ogólne trudności budżetowe państwa bynajmniej nie sprzyjały zaangażowaniu się finansowemu na terenie zagranicznym, w imprezie wybitnie artystycznej, poświęconej sztuce.

Ostatecznie decyzja zapadła w kierunku pozytywnym i p. minister Roman, jako szczególnie zainteresowany w zakresie stosunków handlowych z zagranicą, do których to celów pragnął zużyć tę rzadką okazję wystąpienia Polski nazewnątrz, powołał w czerwcu 1936 r. Komitet Organizujący Wystawy i komisarza generalnego Polski w osobie architekta Lecha Niemojewskiego, profesora historii architektury i sztuki na Politechnice Warszawskiej.

Grono ludzi, którym powierzono pracę, dysponowało: małym budżetem i zaledwie dziesięcioma miesiącami czasu do otwarcia wystawy. W tych specjalnie trudnych warunkach trzeba przyjąć i odrębne, niż to się powszechnie stosuje, metody pracy. Przede wszystkim trzeba było w wielu bardzo ważnych wypadkach zaniechać poszukiwania rozwiązań w drodze konkursów. Na to czasu nie było. Należało je przeprowadzać w formie konkursów zamkniętych. Normalne konkursy rozpisano jedynie na projekty wnętrz, kapliczki, znaku wystawy.

Wystawa paryska dzieli się na 80 klas

Polska przyjmuje udział w 22 z nich na terenie pawilonów francuskich, w których zarezerwowane jest miejsce dla udziału państw obcych.

Zasadniczym jednak polskim punktem wystawowym będzie nasz własny pawilon a raczej szereg pawilonów zbudowanych na placu, przydzielonym nam przez francuski generalny komisariat wystawy. Plac ten, jeden z najlepszych jakie istnieją, jest położony na terenie ogrodów Trocadero, spadających ku Sekwanie, na rogu Place de Varsovie (taki zbieg okoliczności) i Avenue de Tokio. Znajduje się on bezpośrednio przy głównej osi wystawy, biegnącej od Trocadero do wieży Eiffla, a więc w punkcie jak najbardziej widocznym, reprezentacyjnym i uczęszczanym. Sąsiadem naszym są Niemcy, a naprzeciwko mamy Sowiety.

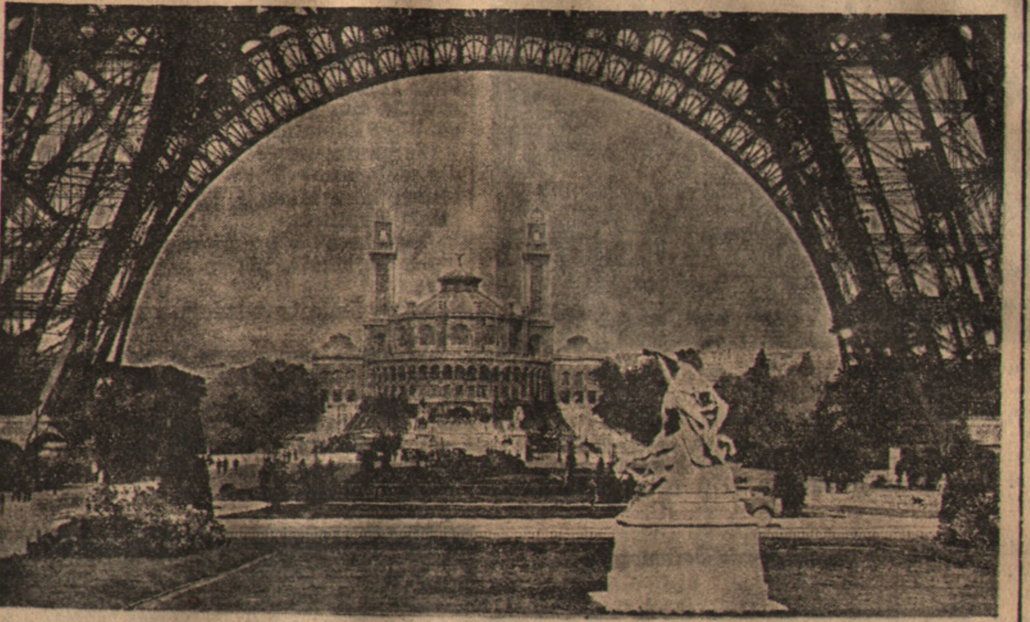
Pawilon nasz składa się z części honorowej, działów wystawowych i kawiarni - restauracji. Projektowali go architekci Pniewski i Brukalski, pawilon gospodarczy zaś Lachert i Szanajca. W wykonaniu projektu zastrzeżony został współudział robotników polskich. Opiekę architektoniczną w Paryżu nad budową powierzyliśmy naszej rodaczce, arch. Górskiej, zaszczytnie znanej we Francji ze swych projektów wspaniałych sal kinowych.

Sala honorowa

Zasadniczym elementem pawilonu reprezentacyjnego jest kamienna sala okrągła o średnicy 11 mtr. a wysokości 16 mtr. Wchodzi się do niej od ogrodu Trocadero przez wydłużony portyk, z którego mały mostek, przerzucony nad zwierciadłem wodnym wprowadza do głównej sali rotundowej. Przy wejściu do portyku mała kapliczka polna, pomysłu arch. Alchimowicza, bielić się będzie wśród krzewów i kwiatów, tworząc piękny zakątek o wybitnie polskim nastroju.

Na szczycie rotundy stoi rzeźba 3-metrowa, przedstawiająca symbolicznie Polskę odrodzoną, dłuta artysty Masiaka.

Wnętrze sali wyłożone kamieniem, będzie miało rozmiary monumentalne. Plafon malowany przez prof. Kowarskiego i Sokołowskiego o powierzchni 100 metrów kw. będzie jednym z największych tego rodzaju dzieł sztuki. Przedstawia niebo a na nim wśród gwiazd i konstelacji szereg symbolicznych postaci. Środek sali pusty — jedynie wzdłuż okrągłej ściany stać będzie 7 wielkich rzeźb, wyobrażających, licząc od wejścia Chrobrego, Jagiełłę, Kopernika, Kościuszkę, Mickiewicza, Chopina i Piłsudskiego. Rzeźby te rozstawione w półkole, tak iż postać Marszałka Piłsudskiego znajdować się będzie nawprost wejścia. Akcent w marmurowej podłodze z mozaiki, prowadzić będzie również na rzeźbę Marszałka. Nad wyjściem bocznym do ogrodu i dolnych pawilonów zwieszać się będzie 12-metrowa tkanina, wyobrażająca sceny z pod Wiednia. Obok wejścia wewnątrz rotundy, czytamy zdanie Józefa Piłsudskiego, wypisane literami metrowej wielkości: **„SĄ LUDZIE I SĄ PRACE LUDZKIE TAK SILNE I TAK POTĘŻNE, ŻE ŚMIERĆ PRZEZWYCIĘŻAJĄ, ŻE ŻYJĄ I OBCUJĄ MIĘDZY NAMI“.**



Widok na Trocadero uchwycony z pod wieży Eiffla.

Ława kamienna wzdłuż ściany naprzeciwko rzeźb pozwoli zwiedzającym spocząć i poświęcić nieco uwagi tysiącletniej kulturze i potędze Polski. W spokojnej atmosferze prostoty i monumentalności oderwie się zmęczony przechodzień od gwaru wystawy i będzie miał możność obcowania przez parę minut z dumną i potężną historią naszej ojczyzny, której korzenie tkwią głęboko w przeszłych stuleciach, a której wielkość okazał ostatnio Piłsudski, największy wśród wielkich ludzi, jakich Polska wydała.

Inne działy

Wyszedłszy z rotundy widzimy przed sobą szereg wnętrz architektonicznych — będzie ich ogółem 6, umieszczonych w 3-ch pomieszczeniach, związanych w jedną całość przez małe ogródki. Dalej wchodzimy do wielkiej 30-metrowej sali. Mieścić się tam będzie biuro informacyjne, wystawa ozdobnej książki polskiej i książki o Polsce w językach obcych, parloir, gdzie można będzie spocząć i przejrzeć piękne polskie wydawnictwa, gabinet komisarza generalnego, traktowany jako eksponat, dział turystyki i sztuki ludowej. Poza tym szereg kiosków i gablot na drobne eksponaty. Z boku tej sali mamy dużą kawiarnię i polską restaurację, z małą sceną na produkcje artystyczne, taneczne i wokalne. W końcu sali korytarz - pergola prowadzi nas do pawilonu gospodarczego. W pergoli wystawa ministerstwa opieki społecznej w zakresie opieki nad młodzieżą. Pawilon gospodarczy traktowany samodzielnie przedstawia stan gospodarczy Polski w postaci map i wykresów z uwzględnieniem stosunków handlowych i ludnościowych w Polsce.

To są w szkicu ogólnym poszczególne działy głównego pawilonu polskiego. Trzeba jeszcze zauważyć, że całość ta będzie oprawiona w pięknie obmyślany ogród, pełen krzewów i kwiatów, kwitnących przez cały czas wystawy, z naszymi azaliami wołyńskimi na czele.

W pracy nad tą częścią wystawy bierze obecnie udział 50 artystów, a jeszcze wielu przybędzie do rozpracowania szczegółów.

Eksponaty polskie poza pawilonem

Poza opisanym pawilonem głównym, Polska bierze udział w całym szeregu klas francuskich, w miejscach, przeznaczonych dla eksponatów zagranicznych.

Przede wszystkim wspomnieć należy dział plastyki: **rzeźba, grafika, malarstwo.** Pokażemy tam najwybitniejsze nasze dzieła z ostatnich lat, tj. powstałych po r. 1925, w którym to roku miała miejsce wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Otrzymaliśmy również piękną salę dla pokazania naszego **szkolnictwa artystycznego:** wszystkie trzy akademie sztuk pięknych, szkoły artystyczne i niektóre zawodowe pokażą nam rezultaty swych prac, uzupełniając w ten sposób dorobek starszego pokolenia artystów. Dział **wnętrz teatralnych** będzie również przez nas obesłany.

Następnie kolejnictwo polskie pokaże w Paryżu oryginalne **wagony pociągu turystycznego,** wykonywane obecnie przez zakłady „Lilpop, Rau i Loewenstein“, będzie to pierwszy w Polsce, a jeden z pierwszych w świecie pociągów przeznaczonych wyłącznie dla celów turystycznych. Obok tego Min. Komunikacji pokaże szereg ciekawych modeli i eksponatów.

Polski **przemysł drzewny** projektuje wystąpienie na wystawie w formie, któraby odpowiadała jego znaczeniu w handlu międzynarodowym.

Dalej dział **architektury** da możność pokazania w szeregu klas modeli i fotografij budowli, rozwiązań urbanistycznych, opiekę nad zabytkami itp.

Weźmiemy również udział w całym szeregu innych klas, tj. wszędzie tam, gdzie będziemy mieli coś istotnie wartościowego i ciekawego do pokazania.

Jak z tego krótkiego przeglądu widać, rozpiętość udziału Polski w wystawie par[illegible] jest [illegible]paczna.

W Trokach powstanie pierwsze na świecie muzeum karaimskie

Ciekawa i ze wszech miar cenna **kultura karaimska** była — jak dotychczas — prawie niedostępna dla szerszego ogółu. Stawał temu na przeszkodzie **brak muzeum karaimskiego,** któreby zobrazowało całokształt życia karaimskiego w jego najrozmaitszych przejawach.

A eksponaty naprawdę są ciekawe i dobrze odtwarzają życie dwóch warstw dwóch klas społeczeństwa karaimskiego: **klasy rycerskiej** (która tworzyła na naszych ziemiach dwie chorągwie) i **klasy mieszczańskiej.**

Troska założycieli muzeum karaimskiego idzie w kierunku zachowania tego, co na Krymie — jako ośrodku życia karaimskiego zaczyna powoli zanikać, ulegać wpływom obcej kultury, zacierać oblicze własnej oryginalnej i wysokiej kultury. Stąd duża część eksponatów zebranych (a oczekujących na umożliwienie ich pokazania) pochodzi z Krymu, stamtąd została sprowadzona, uzupełniając te zbiory eksponaty miejscowe, zebrane w ośrodkach karaimskiego życia na Wileńszczyźnie.

Muzeum karaimskie historyczno-etnograficzne stawia sobie za zadanie zebrania w jednym miejscu zabytków życia i kultury karaimskiej. Wśród zgromadzonych eksponatów wysuwają się na pierwszy plan dokumenty i dyplomy starożytne (chanów, sułtanów, królów polskich) cenne rękopisy i stare druki w języku karaimskim.

Pojęcie o życiu i o obyczajach dają liczne pamiątki, jak: broń (jatagany, fuzje z 18-go wieku), zbroja kompletna, hełmy, siodła i eksponaty związane z jeździectwem, przedmioty codziennego użytku, przedmioty kultu, przedmioty życia rodzinnego (niezwykle interesująca kolebka dziecięca, sprowadzona z Krymu przez Konstantynopol), wyroby ludowe (uderzające podobieństwo tkanin krymskich i tutejszych), mówiąc o ścisłych związkach kulturalnych, stroje i wiele innych, odzwierciadlających całokształt życia umysłowego i fizycznego warstwy rycerskiej i mieszczańskiej. Szczęśliwy pomysł odtworzenia izby karaimskiej stylowej i oryginalnej będzie dawał pojęcie o sposobie życia karaimów dawnych i współczesnych.

Muzeum nie ma jeszcze tylko pomieszczenia godnego tych zbiorów, o które od dłuższego czasu czyni starania. W wypadku pomyślnego załatwienia tej sprawy powstanie w Trokach jedyne, najpoważniejsze w świecie muzeum karaimskie, bo dotychczas istniejący t. zw. „kącik karaimski“ w muzeum starożytności w Teodozji na Krymie nie ma nawet połowy tych eksponatów, które zgromadzili Karaimi wileńscy

Ci, którzy kochają swoje miasto...

75-letni jubileusz Tow. Upiększenia Grudziądza – Bogaty plon pracy w ub. roku – Hejnał z Góry Zamkowej – Ogród botaniczny – Planty spacerowe – Plaża – 282 ławki

Towarzystwo Upiększania Miasta w Grudziądzu ma za sobą duży szmat historii, pełny zasług dla naszego grodu. Jest to najstarsza organizacja, propagująca piękno miasta i starająca się o estetyczny jego wygląd.



Plantacje spacerowe wzdłuż rzeki Trynki

Zasłużone to Towarzystwo, założone dnia 10 maja 1862 roku. obchodzi w bieżącym roku **75-letnią rocznicę swego istnienia i prac** Ze względu na zbliżające się **jubileuszowe roczne walne zebranie Towarzystwa,** zapowiedziane na czwartek dnia 4 bm. nie od rzeczy będzie dokonanie **przeglądu owocnej jego działalności w ostatnim roku.**

Czuwając w jaknajszerszym zakresie nad zewnętrzną **szatą** Grudziądza, Zarząd Tow. **przedstawił w tym roku władzom i instytucjom 220 wniosków, a te sprawiły, że malała ilość obiektów**, szpecących miasto zaniedbanym wyglądem.

Nowością dla mieszkańców Grudziądza i najbliższych okolic jest rozbrzmiewający od 1 stycznia 1936 roku z **wieży Góry Zamkowej hejnał,** zaprowadzony z inicjatywy Tow.

Hejnał transmitowano kilka razy przez warszawską i pomorską rozgłośnię Polskiego Radia: grano go również w Krakowie, Toruniu i Radzynie z okazji święta pułkowego p. piech., uświetniano nim również stale obchody narodowe.

Staraniom Towarzystwa przypisać należy, że Zarząd Miasta wydzielił spory teren, łączący na długości 177 metrów ulicę gen. Bema z ul. Sobieskiego, przeznaczając całą przestrzeń **na urządzenie ogrodu botanicznego.** Ten piękny ogród wyposażono przy pomocy Tow. w kolekcję roślin lekarskich; ustawiono 11 ławek i 7 koszyków na odpadki, uwidoczniono na tablicach nazwy łacińsko-polskie wszystkich drzew. krzewów i roślin, Towarzystwo pomogło również przy uzupełnianiu działu ozdobnego przez budowę pergol, bram i zegaru słonecznego w ogrodzie botanicznym.

Cały ogród wyróżnia się barwnym ujęciem fragmentów dekoracyjnych, i zwiedzany był przez b. wojewodę pomorskiego p. Kirtiklisa oraz wielu przyjezdnych.

Ponieważ wzdłuż rzeki Trynki przerobiono dotychczas znaczny obszar (700 mtr. dług.) na planty spacerowe, przeto Tow. przyczyniło się do ustawienia tam. 28 ławek 10 koszyków i 7 tablic.

Sporą ilość ławek (90 sztuk) przeznaczono dla ogrodu przy ul. Ogrodowej, 3 Maja, przed Teatrem, przed kwietnikiem na ul. J. Wybickiego i wzdłuż pasów trawnikowych na ul. Legionów. Tow. oddało do dyspozycji mieszkańców 118 ławek.

Zarząd Tow. ułatwiając spacerowiczom możność przyjemnego wytchnienia, zapoczątkował ustawianie ławek na stokach wiślanych (6 sztuk), jednakże ta inowacja nie przetrwała jesieni. gdyż wszystkie ławki zostały skradzione. (W Grudziądzu znajduje się ogółem 282 ławek, na których wypoczywa publiczność).

Tow. przy pomocy Zarządu Miasta założyło w 1933 roku na lewym brzegu Wisły plażę nadwiślańską. Plażę prowadził na własny rachunek w sezonie letnim 1936 r. p. Br. Chojnowski, a Tow. przyczyniło się do uporządkowania terenu i zwiezienia sprzętów.

Propagując od 1923 roku dekorację domów roślinnością, Zarząd Tow. przeprowadził konkursowe premiowanie balkonów, okien i ogródków; wydał drukiem 2000 odezw, dokonał ewidencji wszystkich ozdób kwiatowych w mieście, stwierdził nazwiska tych posiadaczy balkonów, którzy przez cały rok mieli na bałkonach brzydkie skrzynki bez kwiatów lub skrzynki porosłe zielskiem, zakupił premie pierwszego stopnia i postarał się o rośliny doniczkowe jako nagrody.

W Grudziądzu na 1893 kamieni naliczono w ub. roku ogółem 1776 okien i 1527 balkonów upiększonych kwiatami, bez kwiatów było 313 balkonów. To przywiązanie mieszkańców do dekoracji domów kwiatami sprawiło, że Zarząd przyznał do podziału ogółem 121 nagród.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje istniejący od 1925 roku zwyczaj wręczania Upiększ. Miasta. Należy podkreślić. że Tow. wysyłało materiały ilustrujące formy organizacyjne do Poznania, Gdyni, Krakowa, Orłowa, Świecia, Puszczykowa, Tarnopola, Pińska, Włocławka, Gniewu i Tczewa.

A teraz kilka słów o zamierzeniach Towarzystwa na przyszłość! Program prac na rok jubileuszowy przewiduje:

urządzenie wystawy roślin wypielęgnowanych przez członków w domach prywatnych (z rozdaniem cennych nagród);

sprawienie ławek. koszyków, tablic i ozdób dla nowych plant zakładanych obecnie honorowej nagrody miasta Grudziądza, za najbardziej gustowny zespół, kwiatowej dekoracji.

Zamknięcie dziennika korespondencyjnego wykazuje, że w ciągu roku wpłynęło do Tow. z różnych miast Polski 131 pism, co dowodzi o znacznym zasięgu pracy Zarządu.

Piękne wyniki pracy Towarzystwa Grudziądzkiego sprawiły, że z różnych zakątków Polski zwracano się z prośbą o udzielenie informacji i statutów, na których wzorowano następnie zakładanie nowych Tow. od ul. Filomatów do ul. Karabinierów;

zorganizowanie zjazdu propagandowego dla delegatow Tow. Upiększ. Miasta, Tow. Miłośników Miast i Tow. Popierania Plant Miast Rzplitej;

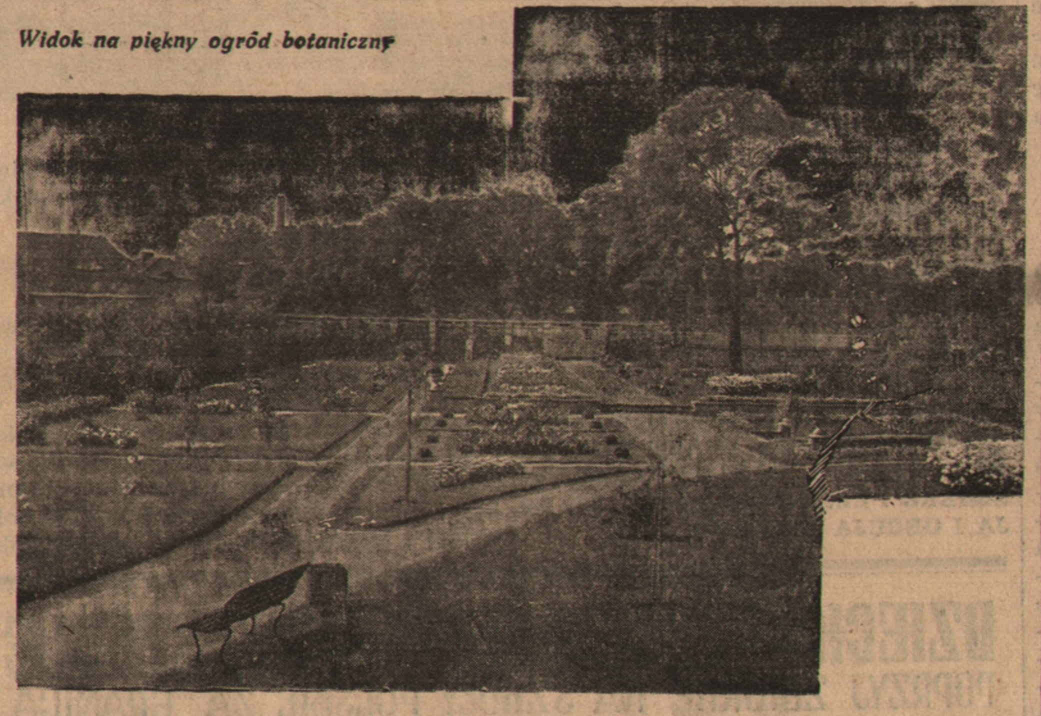
konkursowe premiowanie ozdób kwiatowych balkonów ,okien, ogródków i podwórzy;

ustawienie ogrodzenia przy domie Towarzystwa;

wydanie monografii o Towarzystwie.

Mylnie oceniają zadania Towarzystwa ci, którzy sądzą, że podstawowym celem jego jest upiększanie balkonów kwiatami. To jest tylko drobny odcinek dążeń tej organizacji. Program Towarzystwa jest znacznie szerzy i obejmuje całokształt spraw związanych z wyglądem Grudziądza i wyrobienie w społeczeństwie należytego zrozumienia dla estetyki miasta, w którym przypadło nam z racji wykonywania obowiązków zawodowych zamieszkać z rodziną.

Zasada podstawowa urbanizmu mówi, że piękno miast to nie same zabudowania, lecz tylko wolne przestrzenie, ogrody i place.



Widok na piękny ogród botaniczny

Organista, który 70 lat pracował w jednym kościele

W Szczepanowie pod Żninem zmarł organista kościelny śp. **Józef Anyżewski,** który pełnił funkcję organisty w miejscowym kościele parafialnym przez okrągłe 70 lat.

Ze sportu

Poznańczycy rewanżują się za Zielińskiego

Czas skończyć z brutalnością na boiskach

Karaśkiewicz z toruńskiego Gryfu na rewanżowym meczu hokejowym w Poznaniu na skutek uderzenia go kijem trzymanym oburącz w twarz ,doznał rozcięcia twarzy, naruszenia szczęki i utraty 3-ch zębów. Wypadek ten zasługuje na specjalne napiętnowanie, z uwagi na to. że ten sam gracz tj. Krzyżagórski z AZS już na meczu w Toruniu w podobny sposób ,uderzył graczy Gryfu Osmańskiego i Głowińskiego na szczęście bez większych następstw. Zaznaczyć wypada, że Karaśkiewicz otrzymał uderzenie kijem w twarz w chwili gdy znajdował się przy bandzie i był bez krążka.

Warszawa boi się Krzemińskiego

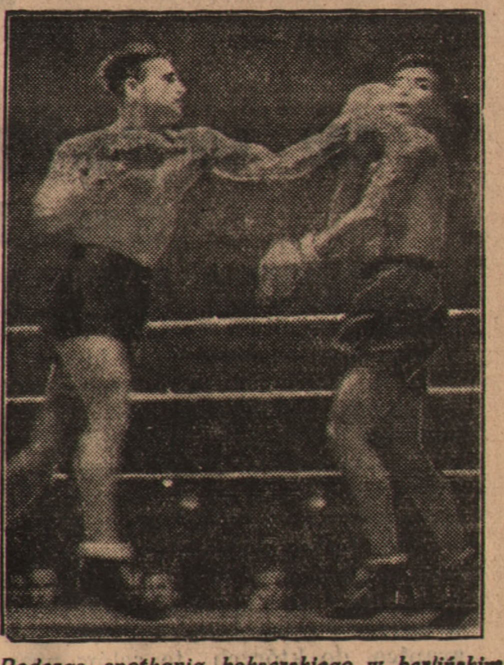
Polus rzekomo nie otrzymał zwolnienia

W dniu 2 bm. odbyły się w Łodzi bokserskie zawody eliminacyjne. które to wyniki podaliśmy w wczorajszym numerze. Do powyższych zawodów kapitan sportowy PZB. p. Bielewicz wyznaczył eliminację **Krzemińskiego z Polusem.** Mecz ten oczekiwany przez cały świat sportowy Polski nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się najlepszego zawodnika Warszawy Polusa, który w ostatnim czasie wykazał nadzwyczajną formę, bijąc wśród innych b. mistrza Europy Szabo w wadze piórkowej. Już na 2 dni przed eliminacją „Przegląd Sportowy" dziennik faworyzujacy **„swoich"** bokserów stolicy wiedział, że Polus nie otrzyma zwolnienia od swych władz przełożonych, gdyż obecnie odbywa służbę wojskową w Warszawie. Śmiemy wątpić by jego władza przełożona utrudniałaby start „murowanego" (według twierdzeń Przeglądu) reprezentanta Polski na meczu, bokserskim z Niemcami. Widocznie głębsza treść spowodowała nieprzybycie Polusa na wyznaczoną z Krzemińskim eliminację. **Twierdzimy nawet, że obawa przed nokautem Krzemińskiego,** w chwili kiedy Polus jest u szczytu sławy i stał się „bożkiem" stolicy spowodowała nie przyjęcie rzuconej mu przez Krzemińskiego rękawiczki. Więc ażeby nie było rozczarowań wolał pozostać w domu.

Krzemiński jest gotów pojechać nawet do Warszawy, ażeby udowodnić swoje prawo reprezentowania barw Polski. Nie boi się nawet na gorącym terenie stolicy walczyć z Polusem. Może i wówczas Polus nie otrzyma zwolnienia!! Krzemiński na ostatnim meczu Norwegia — Polska wykazał rewelacyjną formę, jako jedyny zawodnik wygrał swą walkę przez k. o. P. Bielewiczowi radzimy nie kierować się zbyt stronniczą opinią stolicy, co do formy Polusa tym bardziej. że z okazji potwierdzenia swej świetnej formy nie korzystał i do walki z Krzemińskim nie stanął.

Jeszcze dziś wszyscy pamiętamy denuncjacje Przeglądu Sportowego z sekundantem p. Stammem na czele co do wstawienia Krzemińskiego do reprezentacji, a mimo depresji duchowej Krzemiński nie tylko, że wygrał a nawet stał się bohaterem meczu. Żadne nie powinny powstać wątpliwości w obsadzaniu wagi piórkowej na meczu z Niemcami. Walczyć powinien ten kto lepszy i ten, który nie uchyla się od walki. Reprezentował godnie barwy Polski w meczu z Norwegami więc niech je reprezentuje po raz trzeci w Dortmundzie. **Powinien nim być tylko Krzemiński z WKS Gryf Toruń.**

Włoch Tamagnini mistrzem Europy w boksie



Podczas spotkania bokserskiego w berlińskim pałacu sportowym między Włochem Vittorio Tamagnini a Niemcem R. Kretschmarem zwyciężył italczyk, zdobywając zarazem mistrzostwo Europy.

O bokserskie mistrz. Polski w Łodzi

WARTA BIJE I. K. P. 9:7

W niedzielę rozegrano w Łodzi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy IKP a poznańską Wartą. Warta przybyła bez Kajnara, mimo to wygrała 9:7.

Niespodzianką meczu była świetna forma Wozniakiewicza, który zdecydowanie wypunktował olimpijczyka Sipinskiego. Chmielewski nieznacznie pokonał Szułczynskiego, wykazując, ze nie doszedł jeszcze do pełnej formy. Szczegółowe wyniki notujemy w kolejności wag:

Sobkowiak (W) wypunktował wysoko Popielatego,

Koziołek (W) zremisował ze Spodenkiewiczem,

Czesławski (IKP) nieznacznie wypunktował Vogta,

Wozniakiewicz (IKP) zdecydowanie pokonał na punkty Sipinskiego,

Jarecki (W) nieprzekonywujące zwycięstwo na punkty odniósł nad Durkowskim,

Chmielewski (IKP) wypunktował Szułczyńskiego,

Szymura (W) zwyciężył na punkty Pietrzaka,

Białkowski (W) pokonał Kubiaka przez techniczny k. o.

Narciarskie mistrzostwo Polski na 50 km

CZEPCZORA MISTRZEM POLSKI

Katowice, (PAT). W poniedziałek odbył się w Głębcach bieg na 50 km o mistrzostwo Polski. Na trasie dużo śniegu, ale wskutek lekkiej odwilży śnieg mokry i ciężki.

Początkowo prowadził olimpijczyk Karpiel, jednak na półmetku nastąpiło przegrupowanie. Karpiel spadł na czwarte miejsce a prowadzenie objął Dawidek.

Wyścig zakończył się niespodziewanym zwycięstwem zawodnika śląskiego Czepczora (S. K. N. Katowice). Niespodzianką jest również zajęcie trzeciego miejsca przez Wowkonowicza, oraz szóstego miejsca przez Karpiela, wybitnego specjalisty tego dystansu.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Czepczor — 3:02.17 sek. 2) Dawidek (Sokół — Zakopane) 3:02:44 sek., 3) Wowkonowicz (Wisła — Zakopane) 3:04:10 sek., 4) Sikora Józef (Katowice) 3:06:04 sek., 5) Matuszny (Katowice) 3:07 min., 6) Karpiel (Strzelec — Zakopane) 3:07:03 sek., 7) Dziadoń (Strzelec — Zakopane) 3:07:33 sek.

Francuzi zwyciężyli w raidzie do Monte Carlo

Międzynarodowy raid automobilowy do Monte Carlo przyniósł zwycięstwo ekipie francuskiej Le Begue Quinlin (852,20 pkt.). Drugie miejsce zajęli również Francuzi: Massa-Mehe 851.70 pkt. Na trzecim miejscu — ekipa rumuńsko-francuska Zamfirescu — Trevoux 848.75 pkt.

Z ekip polskich najlepiej wypadła załoga Zagórna — Mazurek, zajmując 24 miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Borowik zajął 30-te miejsce — 829,25 pkt.

Osada Marek — Jakubowski (551.05 pkt.) zajęła 80 miejsce w klasyfikacji ogólnej, a 24 w klasyfikacji małych wozów.

W niedzielnej próbie startu i hamowania pierwsze miejsce zajęła ekipa amerykańsko-francuska Schell-Dreyfuss.

Walne Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmnie

W poniedziałek dnia 25 stycznia odbyło Towarzystwo Kupców Samodzieln. w Chełmnie swe roczne walne zebranie w obecności 30 członków przy udziale przedstawicieli prasy miejscowej i zamiejscowej. Po załatwieniu wstępnych formalności zebranie powołało na marszałka p. Prusakowskiego Aleksandra a na assesorów pp. Lewandowskiego Maksa i Skierskiego Antoniego, sekretarzował p. Wierzbowski. Przystąpiono do sprawozdań z działalności Zarządu za rok ubiegły. Prezes p. radca Chmurzyński Józef w szczegółowym sprawozdaniu stwierdził, że tak Zarząd Główny którego jest członkiem, jak i Zarząd towarzystwa lokalnego poświęcają dużo cennego czasu na posiedzenia, — dla usunięcie istniejących niedomagań, które niekorzystnie oddziaływują na rentowność warsztatów kupieckich i przekreślają wszelką zdrową inicjatywę rozbudowy zdrowego handlu polskiego. — Przede wszystkim zwrócił prezes p. Chmurzyński uwagę na niedostateczne docenianie wysiłków długoletniego prezes Związku i posła na Sejm p. Tadeusza Marchlewskiego i Głównego Zarządu przez wielką część członków, którzy opieszało i lekceważąco odnoszą się do tej wielkiej i zasłużonej, a broniącej nasz zawód kupiecki organizacji. Długoletni sekretarz p. Wierzbowski, który ten trudny urząd sprawuje już od 10 lat, omówił w swoim sprawozdaniu techniczną stronę prac zarządu i stwierdził wielką ilość załatwionej w ciągu roku sprawozdawczego korespondencji, wysłanych memoriałów różnorodnej treści, oraz odbycie licznych konferencji z władzami miejscowymi. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że zarząd ścisły poświęca rocznie całe tygodnie bezinteresownej pracy dla towarzystwa i dla ogólnego dobra kupiectwa chrześcijańskiego. Skarbnik p. Trykowski Alfons wykazał płynność kasy, co zawdzięczyć można jego osobistym zabiegom, gdyż trudno tu przemilczyć, że poważna ilość członków uważa płacenie składek za rzecz drugorzędną, pomimo że cały aparat związkowy opiera się wyłącznie na wpływach z tytułu składek członkowskich.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp.: Chmurzyński Józef — prezes. Gierlak Jan i Prusakowski Aleksander — wiceprezesi, Wierzbowski Sylwester — sekretarz. Smoczyński Alojzy — zast. sekr. Trykowski Alfons — skarbnik. Muzioł Maks. Sikorski Józef, Grzankowski Józef, Puczyński Alojzy, Muchowski Brunon i Hączlik Paweł — ławnicy, Chmurzyński Maksym., Mittelstaedt Marceli i Krzywoszyński — kom. rewizyjna. Marchlik Józef. Drapczyński Józef i Skierski Antoni — poczet sztandarowy. Po ukonstytuowaniu się zarządu obejmuje przewodnictwo prezes p. Chmurzyński, witając nowo wybranych członków. Z kolei przystąpiono do załatwienia dalszego porządku obrad.

W wolnych głosach poruszono bardzo ważne i aktualne sprawy, jak budowę mostu przez Wisłę, wybudowanie portu wiślanego po stronie Chełmna i inne. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa portu, ponieważ zaistniały u władz decydujących różnice zdań, czy port ten należy budować po stronie Chełmna, czy też u ujścia Wdy obok Świecia. Jasno i dobitnie wykazuje memoriał wysłany do Izby Przemysłowo - Handlowej i do Starostwa Powiatowego w Chełmnie, a oparty na podstawie faktycznych danych cyfrowych, że osiągnięty obrót towarów przywożonych do Chełmna i wywożonych drogą wodną, wynosił w roku 1936 48.150 ton. a który to obrót po wybudowaniu portu po stronie Chełmna, znacznie się zwiększy. Świecie natomiast, leżące przy głównej arterii kolejowej, drogą wodną wykorzystać może zaledwie w piątej części tonaż. W dalszym ciągu omawiano sprawę zbyt wysokich opłat abonamentowych za telefony zainstalowane w lokalach handlowych względnie w ubikacjach przyległych. Poczta winna dążyć do obniżenia abonamentu ze względu na ogólny kryzys gospodarczy. Podniesiono też żale pod adresem żeglugi rzecznej „Vistula" która przez wysoką taryfę i najróżnorodniejsze dodatki, stanowczo przekracza ramy normalnie przyjętych taryf za przewóz drogą wodną.

Na tym porządek obrad wyczerpano, wobec czego p. prezes dziękując obecnym za okazane zainteresowanie i rzeczowe przeprowadzenie wyborów, solwuje zebranie hasłem: „Cześć Kupiectwu".

Śpiew skrzypiec

Pisaliśmy już kilka razy na temat mniej lub więcej udanych audycyj Rozgłośni Polskiej z płyt. Nie tak dawno ogólne zadowolenie wywołała audycja zatytułowana: „Tańce i melodie węgierskie", której poświęciliśmy sporo uwagi.

Z pośród wielu, z prawdziwą przyjemnością mogliśmy wyłowić nową wiązankę znanych utworów zatytułowaną: „Śpiew skrzypiec" a nadaną w dniu 3 lutego br.

Usłyszeliśmy na wstępie „Ave Maria" — Schuberta w wykonaniu Jehudy Menuhina, dalej Piotra Czajkowskiego „Serenadę Melancholijną" i do niej właśnie zmierza dzisiejszych kilka słów. „Serenadę" przerwano w połowie. Fakt ten powtarza się przy płytach bardzo często.

Czy nie ma do tej pory środka, by zaradzić złemu? O ile mi wiadomo, przy mikrofonie nadawczym znajdują się zawsze dwie aparatury. Należałoby zaopatrzyć się w dwie płyty i w stosownej chwili uruchomić drugą.

Uniknięto by w ten sposób nieprzyjemnej przerwy dla przeciętnego słuchacza, a prawdziwego zdenerwowania miłośników muzyki lub znawców zawodowych.

Każdy się zgodzi z tym, że radiosłuchacz bardzo często zapomina o tym, że radio daje muzykę sztuczną, powtórzoną za pośrednictwem fal i bardzo skomplikowanej aparatury.

Do świadomości tej przywołują go właśnie wyżej przytoczone zgrzyty, które przecież tak łatwo usunąć. Tylko trochę dobrej woli.

„Każdy b. akademik — w szeregach przyjaciół akademika!"

O pomoc dla studenta Pomorzanina

W Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się zebranie Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Toruniu. Nieobecnego z powodu choroby p. Wojewodę Pomorskiego, piastującego poza stanowiskiem Prezesa Komitetu także godność Prezesa Rady Naczelnej Towarzystwa, reprezentował p. wicewojewoda Szczepański. Zebraniu przewodniczył dyrektor kolei p. inż. Dobrzycki.

W zebraniu poświęconym omówieniu spraw bieżących głównym przedmiotem dyskusji i narad była kwestia rozszerzenia i wzmożenia akcji pomocy i opieki nad młodzieżą akademicką.

Sprawozdanie kasowe Komitetu, które obejmuje wszystkie fundusze zebrane na terenie w obrębie naszego województwa, wykazuje 4.321,15 zł. dochodu. Sumę tę rozdzielono poszczególnym petentom w postaci zapomóg. Niestety uwzględnić można było jedynie wnioski osób, dla których przyznane przez Komitet kilkadziesiąt złotych stanowiły dosłownie jedyny, ostatni ratunek przed koniecznością przerwania a niejednokrotnie i porzucenia na zawsze pięknie zapoczątkowanej i daleko posuniętej pracy naukowej.

Ciężkie warunki gospodarcze kraju i wielkie zubożenie społeczeństwa najbardziej odbija się na młodzieży akademickiej. Szczególnie niekorzystnie układają się w tej mierze warunki na Pomorzu.

Na Pomorzu sprawa opieki nad studentem winna mieć charakter akcji szczególnie intensywnej i obejmującej szerokie koła obywatelstwa.

Wymieniona wyżej globalna suma 4.321,15 zł zebrana w roku zeszłym może i winna dosięgnąć w bieżącym roku conajmniej kwoty 10.000 złotych.

W myśl takich zamierzeń wypowiedzieć należy wezwanie:

„Każdy b. akademik — w szeregu przyjaciół akademika"

Wychodząc bowiem z założenia, iż u każdego b. studenta obraz życia z lat szkoły akademickiej pozostaje w żywej pamięci, oraz że tak oczywista dla każdego jest potrzeba posiadania licznego narybku inteligencji, zwłaszcza na ziemiach kresowych, — przyjąć wolno, że ogół powyższym hasłem objętych łatwo zrozumie swój obowiązek wobec młodzieży akademickiej i przyłączy się do akcji prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akadem.

Dnia 31 stycznia 1937 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami Św **Ś. p.**

Alfons Alfred Zgrzebniok

Prezes Honorowy Związku Powst. i Wojaków O. K. VIII., kpt. rez., kawaler Orderu Virtuti Militari, Krzyża Walecznych, Orderu Odrodzenia Polski, Komendant I. i II. Powstania Śląskiego, b. Wicewojewoda Białostocki

przeżywszy lat 46.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny
Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Toruń, dnia 3 lutego 1937 r.

468

Świecie

Społeczeństwo powiatu świeckiego funduje samolot dla naszej armii

Z walnego zjazdu delegatów LOPP

(s) Doroczny walny zjazd delegatów obwodu powiatowego LOPP, który odbył się w niedzielę, 24 ub. m. w Świeciu, powziął nader doniosłą uchwałę: uchwałę ofiarowania przez społeczeństwo powiatu świeckiego samolotu dla naszej armii.

Sprawą fundacji zajmie się komitet obywatelski, jaki zostanie powołany do życia w swoim czasie, przy czym trzeba dodać, że do zapoczątkowania tej akcji przystąpi się, ze względu na skoncentrowanie obecnie wszelkich wysiłków na pomoc zimową dla bezrobotnych, dopiero w okresie letnio - jesiennym.

Zjazdowi delegatów przewodniczył p. generał Rachmistruk.

Sprawozdanie roczne członka zarządu obwodu p. Rhonego wykazało dalszy rozwój w terenie, przyrost nowych kół i to 5-ciu, nowych członków i co bardzo ważne, osiągnięcie nadwyżki budżetowej. Obecnie liczba kół wynosi 26; z czego Pruszcz i Osie nie wykazują niestety żadnej czynności.

Z ciekawością wysłuchano sprawozdania prezesa koła szybowcowego p. prof. Eckstеina; koło posiada jeden szybowiec i sporo pieniędzy na kupno drugiego.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu obwodowego: skład jest następujący: pp. starosta powiatowy świecki mgr. Ćwinarowicz — przewodniczący, gen. Rachmistruk — wiceprezes, Rhone — sekretarz, Fenske — skarbnik, nacz. sądu Guzik, prof. Eckstein, kupiec Domachowski, podkom. Dzwoniarek, rejent Buczkowski, dr. Wołek, inż. Kukolewski, burmistrz Słabęcki ze Świecia, burm. Kuchczyński z Nowego i kpt. Niwiński, członkowie zarządu; dyr. Braun, nacz. Kamrowski i kupiec Kierzkowski — komisja rewizyjna; Tański i Dąbrowski — zastępcy.

W dalszym ciągu obrad ustalono budżet w kwocie 4.000 zł. po stronie dochodów i rozchodów, omawiano sprawy organizacyjne, związane z ożywieniem działalności w poszczególnych kołach na terenie powiatu.

Na wniosek p. prof. Eckstеina wyraża całe zebranie swe uznanie p. Rhonemu za intensywną pracę dla obwodu powiatowego LOPP w minionym okresie sprawozdawczym, w okresie gdzie wobec ciągłych zmian w zarządzie Obwodu często jedynie on sam podtrzymywał ciągłość pracy L. O. P. P. w powiecie.

Chojnice

17-ta rocznica wkroczenia Wojsk Polskich

Uroczysta akademia. — Wśród inwalidów wojennych

W dniu 31 stycznia br. minęło 17 lat od dnia, kiedy po 147-letniej niewoli Chojnice wróciły na łono Zmartwychwstałej Polski, kiedy rozległa się po ulicach znowu mowa polska, pieśń polska. 17 lat temu Wojsko Polskie wkroczyło do Chojnic. Zapowiedziane uroczystości z powodu choroby Pana Wojewody zostały odwołane.

Ale nie zapomniały Chojnice o tym historycznym dniu. Już w przeddzień na domach publicznych powiewały chorągwie, miasto dekorowano. W niedzielę odbyła się o godz. 10.45 uroczysta Msza św. odprawiona przez miejscowego proboszcza, ks. radcę Marchlewskiego, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Na nabożeństwie obecni byli pp. przedstawiciele władz, urzędów i organizacji oraz liczne obywatelstwo.

Po południu o godzinie 17 zapełniła się po brzegi sala hotelu Urban, gdzie urządzono uroczystą akademię. Zagaił ją po krótkim koncercie orkiestry wojskowej p. poseł Stamm wygłaszając przemówienie o historycznym dniu. Następnie Tow. śpiewu „Lutnia" wykonało bardzo udolnie „Hymn Pomorza". Referat okolicznościowy wygłosił p. kier. szkoły Gliszczyński. Na dalszy program złożyły się melodeklamacja w wykonaniu p. Ireny Kunowskiej przy akompaniamencie p. Mazurkiewicza, śpiew „Lutni", koncert i żywy obraz. Akademia wypadła nadzwyczaj dobrze.

W ramach uroczystości wkroczenia Wojsk Polskich do Chojnic odbyło się po uroczystym nabożeństwie zebranie koleżeńskie Koła Pow. Związku Inwalidów Wojennych R. P. W gustownie przybranej salce hotelu Urban zasiadło do zastawionego plackiem i kawą stołu kilkadziesiąt inwalidów, wdów i sierót. Przybyli także pp. burmistrz Sieracki i poseł Stamm.

Przybyłych serdecznie przywitał prezes p. kpt. Grodzicki, udzielając następnie głosu red. „Dnia Pomorza" Fr. Lemańczykowi. Mówca w krótkim a treściwym referacie omówił historyczne dnie przejęcia Chojnic przez władze i wojsko polskie.

Nawiązując p. prezes Grodzicki poruszył sprawę ogromnego rozwoju Polski, jej miast, armii. Miasto Chojnice jest ważnym punktem, bastionem na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Kończąc wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Rydza-Śmigłego. Zabrał następnie głos p. burm. Sieracki apelując do obecnych, by wiernie stali na straży polskości naszej ziemi. Pan poseł Stamm przyrzekł poparcia spraw inwalidzkich na forum w Sejmie.

Przemawiali jeszcze pp. Bembenek i Arbjuch, dziękując zarządowi za bogato zastawione stoły. Zabrano się tedy do smacznego placka i słodkiej kawy wśród wesołej gawędy i wspomnień z lat ubiegłych. Na zakończenie red. Lemańczyk wspomniał o nadchodzących imieninach Pana Prezydenta, wznosząc okrzyk, gromko powtórzony przez wszystkich.

Jastrzębiec, pow. Sępólno

Kolęda w Związku Strzeleckim. W sali szkolnej w Płoskowie odbył się wieczorek kolędowy pododdziałów Z. S. i to Jastrzębiec, Sośno, oraz Szynwałd. W wieczorku wzięli udział obywatele z powyższych pododdziałów w liczbie ponad 50 osób i licznie zebrani członkowie Koła Przyjaciół i Sympatyków Z. S. Wieczorek zagaił prezes ob. Bąkowski W. i podkreślił znaczenie Z. S. w dobie obecnej dla przygotowania się do służby dla dobra ojczyzny, nawołując obywateli do dalszej wytężonej pracy. Kilku obywateli recytowało wiersze, śpiewano przy choince kolędy gwiazdkowe i pieśni żołnierskie. Po wspólnej kawce zakończono wieczorek strzelecki odśpiewaniem modlitwy żołnierskiej.

Chełmża

— Konferencja oświaty pozaszkolnej w Kuczwałach. W sobotę, dnia 30 stycznia br. odbyła się konferencja pracowników o. p. w Kuczwałach u kol. Zacharka celem zaznajomienia się z metodą pracy na tej placówce. Zespół teatralny odegrał fragmenty sztuk ludowych: „Werbel domowy" i „O ziemię"; reżyserował kol. Zacharek. Następnie młodzież odśpiewała pieśni jedno i dwugłosowe. Uczestnicy konferencji stwierdzili z zadowoleniem należyte odtworzenie i wczucie się poszczególnych amatorów w swe role. Kol. Gackowski, jako gminny kier. o. p. podziękował amatorom za ich pracę oraz apelował do dalszej owocnej pracy.

W referacie na temat: „Propagowanie śpiewu ludowego na wsi" kol. Zacharek wskazał na charakterystyczne zjawisko, że pieśń ludowa przeniosła się ze wsi do miasta, gdzie ją chętnie przyjęto, natomiast młodzież wiejska z przekąsem odzywa się o pieśni ludowej, a przyswaja sobie nowoczesne pieśni miejskie. Ze względu na walory zawarte w pieśni ludowej, należy ją rozpowszechniać i przywrócić jej pełne prawa obywatelskie.

Po konferencji kol. Zacharek zaprosił zebranych na herbatkę i w miłej atmosferze koleżeńskiej gwarzono do późnej godziny. (Jeden z obecnych).

Działdowo

— Walne zgromadzenie P. C. K. Dnia 15 lutego 1937 r. o godz. 20 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Działdowie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Czerwonego Krzyża z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium zgromadzenia. 3) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 5) Zatwierdzenie kooptacji nowych członków zarządu w ciągu roku. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7) Rozpatrzenie i zatwierdzenie rocznego sprawozdania. 8) Uchwalenie programu pracy na rok 1937. 9) Uzupełniające wybory członków zarządu. 10) Wybory komisji rewizyjnej. 11) Wybór delegatów do Rady Okręgowej. 12) Zatwierdzenie wniosków przedstawionych przez zarząd, komisję rewizyjną lub członków. 13) Zamknięcie zebrania.

Podgórz

— Zebranie Zarządu P. B. K. W ub. poniedziałek o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się zebranie Zarządu P. B. K. Koło Podgórz pod przewodnictwem długoletniego prezesa p. burmistrza **Stamirowskiego.** Na wstępie prez. p. Stamirowski wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć solenizanta P. Prezydenta Rzplitej prof. Ign. Mościckiego w dniu Jego imienin.

Po obszernej dyskusji uchwalono w dn. 6 lutego w Kasynie T. S. Art. urządzić wieczorek towarzyski; początek imprezy o godz. 20 ściśle za zaproszeniami. Z kolei omawiano sprawy natury organizacyjnej z troską o oświatę wśród żołnierzy na terenie dzielnicy Podgórz i Rudak.

W dniu imienin P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego

W dniu 1 lutego o godz. 9-tej w kościele parafialnym odbyła się uroczysta msza św. odprawiona przez ks. prob. **Domachowskiego** na intencję P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego. Po mszy św. od ołtarza ks. prob. Domachowski wygłosił bardzo płomienne przemówienie, charakteryzujące pracę i czyny P. Prezydenta, prof. Ign. Mościckiego. W czasie mszy św. chór dzieci szkolnych odśpiewał pięknie kilka kolęd pod kierownictwem nauczyciela p. **Bruskiego.** W uroczystości brali udział przedstawiciele władz wojskowych i korporacji miejskiej (z p. burmistrzem Stamirowskim na czele), dziatwa szkolna, **nauczycielstwo i miejscowe społeczeństwo.**

KALENDARZYK

Czwartek, 4. 2. Andrzeja
Piątek, 5. 2. Agaty
Sobota, 6. 2. Tytusa

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W całym kraju pogoda naogół chmurna i mglista z opadami w północnej połowie kraju, a z przejaśnieniami w południowej. Na wschodzie jeszcze lekki mróz, poza tym po nocnych przymrozkach w ciągu dnia odwilż Słabe, a na Pomorzu i w Poznańskim umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i połudnowe.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 3 stycznia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,31 (2,30); Zawichost + 1,70 (1,70); Warszawa + 1,44 (1,48); Płock + 1,50 (1,57); Toruń + 1,90 (1,90); Fordon + 1,87 (186); Chełmno + 1,94 (1,93); Grudziądz + 1,47 (1,45); Korzeniewo + 1,58 (1,54); Piekło + 0,74 (0,67); Tczew + 1,00 (0,90); Einlage + 1,58 (1,49); Schiewenhorst + 1,83 (1,72).

Z miasta

— **Placówka Bielawy — Skrzetusko) Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII** Zebranie plenarne w czwartek 4 bm. o godz. 19 w lokalu „Trzeciego maja“ przy pl. Piastowskim.

— **Placówka IV (Szwederowo) Zw. Powstanców.** Zebranie plenarne dnia 5 bm. o godz. 19 w sali p. Kołodzieja przy ul. Ugory. Bardzo ważne sprawy.

— **Sekcja kulturalno - oświatowa Organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony kraju** zaprasza członkinie i sympatyków na referat p. prof. Janiny Domańskiej na temat „Kobieta w Polsce a państwach starożytnych“ w dniu 5 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Marsz. Focha 39.

— **Niemiła przygoda mieszkańca Poznania w Bydgoszczy.** Przedwczoraj przybył do Bydgoszczy maszynista kolejowy p. Garaż z Poznania do Bydgoszczy. Zmęczony podróżą maszynista zdrzemnął się nieco na ławce peronowej, co wykorzystał jakiś „fachowy“ spec z branży doliniarskiej, ogałacając gruntownie i bezboleśnie kieszenie śpiącego. Po wypadnięciu z objęć Morfeusza p. Garaż stwierdził z przerażeniem, iż nietylko pieniądze, rewolwer, ale i dokumenty jego wsiąkły — zdaje się — bezpowrotnie. O bezczelnej kradzieży powiadomił poszkodowany posterunek kolejowy.

— **Wypadek na ślizgawce.** Podczas jazdy na łyżwach na lodowisku uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi Władysław Januszewski (ul. Chwytowo 12). Januszewski potknął się, a padając na lód, doznał skomplikowanego złamania ręki. Odwieziono go do lecznicy.

— **Kradzież roweru.** Zam. przy ul. Średniej 2 p. Antoni Urbaniak zgłosił w policji kradzież roweru. Nieznany złodziej skradł mu rower, pozostawiony na moment bez opieki na ulicy.

— **Bogata kronika kradzieży.** W czasie dnia wczorajszego zgłoszono w bydgoskich komisariatach policji szereg kradzieży mieszkaniowych. Na liście najpoważniej poszkodowanych zapisano p. Kazimierza Kamińskiego (ul. Jezuicka 16), któremu nieznany złodziej ogołocił doszczętnie szafę zawierającą garderobę wartości kilkuset złotych, oraz p. Wandę Braun, której skradziono również większą ilość garderoby. W obydwóch wypadkach złodziejom — jak dotąd — udało się ujść bezkarnie.

— **„Doliniarz“ w składzie rzeźnickim.** W masarni p. Pokory przy pl. Teatralnym w Bydgoszczy złodziej jakiś skradł jednej z klientek, p. Łucji Pietraszowej (ul. 3 Maja 8) portmonetkę z zawartością kilkunastu złotych. Złodziej uszedł przez nikogo niezatrzymany.

— **4-ta niedziela Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy.** Przedmiotem jej będzie budzące niewątpliwie ogólne zainteresowanie zagadnienie „Polityki kolonialnej Włoch faszystowskich“ (7. 2. o godz. 18 w auli gimnazjum przy ul. Grodzkiej). Jako prelegent wystąpi doc. i zast. prof. U. P. dr. M. Z. Jedlicki. Wstęp 30 i 15 gr.

— **Przedstawienie teatralne L. O. P. P.** Obwód miejski L.O.P.P. komunikuje, że na poniedziałek dnia 8 bm. została zakupiona przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej komedia Kierzyńskiego „Serce na wolności“. Bilety nabywać można codziennie w Sekretariacie Obwodu Miejskiego L. O. P. P. ul. Konarskiego 5a, tel. 36-70 w godzinach od 10—14 i od 17—18.

Zebrania — Odczyty

— **Zebranie organizacyjne Aeroklubu Bydgoskiego** odbędzie się dnia 5 lutego br. (piątek) w sali Rady Miejskiej w Ratuszu o godz. 19 z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Referat na temat genezy Aeroklubu Bydgoskiego. 3) Referat p. płk. pil. Gilewicza — wiceprezesa Aeroklubu Pomorskiego — o zadaniach i pracy Aeroklubu. 4) Wybory zarządu Aeroklubu Bydgoskiego. 5) Wolne wnioski. Na zebranie to przybędzie prezes Aeroklubu Pomorskiego p. gen. Bortnowski, Inspektor Armii.

— **Walne zebranie Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy** odbędzie się w dniu 5 lutego br. o godz. 20.30 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Gimnazjalnej.

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Roczne walne zebranie członków odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godz. 18 w sali „Strzelnicy“.

— **Placówka III (Wilczak—Okole) Zw. Powstańców i Wojaków.** Zebranie plenarne dnia 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Zarząd zbierze się o godz. 18,30.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 4 lutego 1937 r.

Obchód 15-lecia istnienia
Związku Młodych Drogerzystów w Bydgoszczy

Ruchliwa organizacja zawodowa, **Związek Młodych Drogerzystów** w Bydgoszczy, obchodziła ub. niedzieli uroczystość **15-lecia swego istnienia.**

W ciągu kilkunastoletniej pracy, a już zwłaszcza w latach ostatnich Zw. Młodych Drogerzystów **skupił w swym gronie ogół pracowników miejscowych drogeryj,** przyczyniając się nie tylko do **wzajemnego zbliżenia przedstawicieli tego samego zawodu, ale i do pogłębienia wiedzy fachowej członków organizacji.** Związek Młodych Drogerzystów **dobrze zapisał się w swej pracy,** to też dziś — po tylu latach wytężonej i owocnej działalności — cieszy się dużym uznaniem zarówno ze strony właścicieli drogeryj, jak i społeczeństwa.

Obchód 15-lecia istnienia pożytecznej tej organizacji miał przebieg nader miły. Po wysłuchaniu solennej **Mszy św.** członkowie Związku i uczestnicy uroczystości zgromadzili się w sali **„Pod Lwem“,** gdzie odbyła się **akademia jubileuszowa.** Zarząd złożył obszerne **sprawozdania z działalności Związku,** po czym — po przerwie obiadowej — odbyło się walne zebranie Związku, na którym dokonano wyboru nowych władz organizacji. Na rok bieżący do nowego zarządu weszli pp.: **Stranz** — jako prezes, **Owczarzak** — jako sekretarz i **Słukowski** — jako skarbnik.

Harmonijnym obradom przewodniczył **p. Górski** z Poznania.

Pożyteczna akcja Rodziny Kolejowej
Za wzorem innych miast — w warsztatach kolejowych w Bydgoszczy wydawana będzie ciepła strawa

W związku z ostrą i mroźną zimą **Zarząd Okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej** rozwinął odpowiednią akcję w tym kierunku, aby stołówki Rodziny Kolejowej na terenie Dyrekcji Kolei w Toruniu wydawały pracownikom kolejowym **po minimalnej cenie gorącą i pożywną zupę.** Kolejarze pracują w zimie w szczególnie ciężkich warunkach. Niejednokrotnie narażeni są oni, z uwagi na funkcje, które pełnią na dotkliwe zimno i jego skutki. Wielu z nich mieszka daleko poza miejscem pracy; często są oni pozbawieni przez cały dzień gorącej strawy. Ostatnio zorganizowano całkowicie wspomnianą akcję w Gdyni, gdzie stołówka Rodziny Kolejowej na terenie parowozowni wydaje przeciętnie 240 porcyj dziennie. W najbliższych dniach zostanie uruchomione wydawanie zupy na terenie **Warsztatów Głównych I. kl. w Bydgoszczy.** Wydawanie posiłku odbywać się będzie w czasie przerwy śniadaniowej na miejscu pracy. — Z początkiem lutego zacznie funkcjonować w tym kierunku stołówka w Tczewie. W końcu zaznaczyć należy, że dawanie gorącej zupy w godzinach pracy spotkało się z ogólnym zadowoleniem i uznaniem pracowników kolejowych.

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 7 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek wraca na afisz komedia Kiedrzyńskiego **„Serce na wolności“.**

W niedzielę po południu o godz. 16 operetka **„Zakochana królowa“.** Rolę tytułową odtworzy urocza primadonna naszej sceny p. Mary Gabrielli. Bilety po cenach zniżonych już do nabycia w kasie teatru.

KINA.

ADRIA: „Papa się żeni“ i nadprogram.
APOLLO: „Orzeł leci do Chin“ i nadprogram.
KRISTAL: „Będzie lepiej“ ze Szczepkiem i Tońkiem, oraz liczne dodatki.
MARYSIEŃKA: „Cissy“.
REWIA: „Ulica szaleńców“ i rewia.

Przyjął się już wśród tutejszego społeczeństwa zwyczaj, że w miejsce jałmużny wręcza się biednym bony **„Caritas“,** za

Dziecięca zabawa LOPP.

Niezwykle czynna organizacja Kół Kobiecych LOPP., znana szerokim sferom naszego miasta z dniem każdym **rozszerza swoją działalność.**

Onegdaj staraniem Zarządu Koła Kobiecego nr. 3 została urządzona pierwsza **zabawa karnawałowa dla dzieci członków L. O. P. P.,** ciesząca się wielkim powodzeniem. Przewodnicząca Koła p. **Rutkowska** przygotowała i sfinalizowała piękne atrakcje: różne gry i zabawy, a także deklamacje i tańce narodowe o nagrody. Punktem kulminacyjnym zabawy było wystąpienie chóru szkolnego ze szkoły powszechnej im. św. Trójcy pod kierunkiem p. **Kanera.** Rozbawiona brać „Lopowa“ oklaskiwała hucznie kolegów śpiewaków.

Między gospodyniami widzieliśmy przewodniczącą Koła nr. 1 p. **Lorenzową,** Koła nr. 3 p. **Rutkowską** i Koła nr. 4 p. **Wykrzykowską.**

Impreza Koła Kobiecego LOPP. zrobiła miłe wrażenie na obecnych milusińskich balowiczach LOPP i ich opiekunach, którzy nie chcieli opuszczać zabawy w pięknie udekorowanej sali Państwowego Liceum Rolniczego.

Jednocześnie Komitet Zabawy dziecięcej LOPP składa serdeczne podziękowanie firmom, które ofiarowały rozmaite drobiazgi na nagrody konkursowe dzieciom, a więc pp. **Gierynowi N., Matuszakowej, firmie Wesołowskiej, firmie Lukullus i firmie Siebert.**

Bydgoszcz — zaplecze Gdyni
przygotowuje podstawy bliskiej współpracy z polskim portem

Od dłuższego już czasu daje się zauważać coraz żywcze zainteresowanie **sprawą bliższej współpracy Bydgoszczy — właściwego zaplecza Gdyni — z pierwszym polskim portem.** Życie samo skłania sfery gospodarcze tych miast do szukania **wspólnej platformy,** stwarza możliwości, których pomyślne rozwiązanie leży zarówno **w interesie samego Państwa,** jak i Gdyni, czy Bydgoszczy.

Pożądana ta zwłaszcza dla interesów Pomorza współpraca wkracza z rokiem bieżącym na **realne tory.**

Ostatnio bawił w Bydgoszczy komisarz m. Gdyni p. **mgr. Sokół,** który omówił z włodarzem Bydgoszczy, p. prezydentem miasta **Barciszewskim** zarys **pierwszego etapu współpracy gospodarczej** Gdyni z Bydgoszczą.

W myśl przedyskutowanego projektu współpracy — w pierwszym rzędzie na terenie Gdyni zaangażowane zostaną **kapitały Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy.** Przyczyni się to do zasilenia kapitału obrotowego Komunalnej Kasy gdyńskiej, a dla kasy bydgoskiej stworzy **możliwości należytego oprocentowania zasobów gotówkowych,** niezawsze wykorzystywanych na miejscu.

Poza kapitałami — sfery gospodarcze Gdyni zainteresowane są istnieniem **wielkich i dobrze urządzonych magazynów w Bydgoszczy.** Jest rzeczą wiadomą iż rozrastająca się Gdynia posiada **zbyt mało miejsca na magazynowanie towarów,** że transporty portowe odprowadzane być muszą możliwie najszybciej w głąb kraju. Bydgoszcz — położona idealnie pod względem komunikacji lądowej i wodnej — dysponuje wygodnymi i bezpiecznymi, a przede wszystkim **znacznie tańszymi magazynami,** których wykorzystanie przez sfery gospodarcze Gdyni może mieć duże znaczenie dla dalszego rozwoju obrotu towarowego portu.

Jeśli współpraca Bydgoszczy z Gdynią na tych — dwóch narazie — platformach gospodarczych rozwinie się pomyślnie, **gród nadbrdziański stanie się nie tylko z nazwy „zapleczem Gdyni“** i częściowo odciąży ruchliwe życie portowe polskiego „okna na świat“.

Sądzić należy, że zapoczątkowana ta współpraca — dyrygowana w pierwszym rzędzie **wymogami samego życia** — rozwinie się **pomyślnie i szybko.**

Z walnego zebrania Zw. Techn.-ków RP oddział bydgoski

Roczne walne zebranie członków Oddziału bydgoskiego Związku Techników Rzplitej Polskiej zaaprobowało wszystkie sprawozdania i udzieliło absolutorium dotychczasowemu zarządowi.

W myśl statutu nastąpił wybór nowego zarządu, w którego skład weszli: dotychczasowy prezes Oddziału p. Staszek, wiceprezes p. Wenglarz, sekretarz p. Skudelski, zastępca sekretarza p. Grzelakowski, skarbnik p. Wyrwicki, zastępca skarbnika p. Grodzki, zastępcy członków zarządu: pp. Niestrawski, Jabczyński, Kozłowski i Laskowski. Komisję rewizyjną tworzą pp. Wawrzon, Sobota i Jażdżewski. Sąd honorowy: pp. Kossowski, Szymaniak, Łaganowski, Polakiewicz i Prężyna.

Po przyjęciu wytycznych odnośnie realizacji programu, zebranie zakończono.

Przyjemne i pożyteczne

W ostatnim dniu stycznia — jak wiadomo — w różnych ośrodkach kraju odbyły się **zabawy taneczne przy dźwiękach orkiestry,** płynących z głośników radiowych.

Inicjatywę Radia Polskiego poparła gorąco redakcja naszego pisma, zachęcając do urządzenia niecodziennych „tańcówek“ przy dźwiękach radia, a tym samym — do **zasilenia funduszu na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.** Że inicjatywa radia i nasz apel znalazły szeroki oddźwięk, świadczy bogata lista miejscowości, w których odbyły się „tańcówki radiowe“.

Obecnie otrzymujemy już pierwsze relacje o efektach zorganizowanych zabaw. W dniu wczorajszym wysłannik Koła **Ogniska KPW. w Wierzchucinie powiatu tucholskiego** złożył w administracji „Dnia“ kwotę **zł. 14.20,** zebraną w czasie sobotniej zabawy.

Kwota ta, obok innych, zasili fundusz na Pomoc Zimową. W konsekwencji mile spędzonego wieczoru przy dźwiękach radia — w niejednej izbie zasyczy płomień pod garnkiem z ciepłą strawą dla biednych, pozbawionych pracy obywateli.

Złodzieje w kościele

W miejscowości Ciele pod Bydgoszczą nieznani dotąd złodzieje włamali się przed wczorajszej nocy do kościoła ewangelickiego. Sprawcy dostali się do świątyni przez zakrystię. Łupem złodziei padło szereg sprzętów z ołtarza i kilka butelek wina.

O świętokradztwie powiadomiono policję.

Ze sportu

KASZUBOWSKI AZS POZNAŃ ZDYSKWALIFIKOWANY

Znany lekkoatleta Kaszubowski otrzymał trzymiesięczną dyskwalifikację za startowanie w barwach Sokoła Grudziądzkiego na zawodach o drużynowe mistrzostwo Pomorza, bez otrzymania zwolnienia z AZS.

Równocześnie kierownik sekcji Sokoła Grudziądzkiego p. Bielicki ukarany został również trzymiesięczną dyskwalifikacją za niedopilnowanie prawidłowego wypełnienia karty zawodniczej (podał pseudonim bez prawdziwego nazwiska). Obie dyskwalifikacje obowiązują od 13 stycznia br.

DR. INŻ. ST. ANDRUSZEWICZ.

Naczelna Organizacja Inżynierów Rzplitej Polskiej

Z końcem zeszłego miesiąca podał **„Dzień Pomorza“** do publicznej wiadomości krótką notatkę o dorocznem zebraniu Rady Głównej Naczelnej Organizacji Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej, jakie odbyło się w dniu 25 października br. w Toruniu. Zebraniu temu przewodniczył pan **wiceminister Komunikacji inż. Al. Bobkowski.** Obrady odbywały się w reprezentacyjnej sali gmachu Toruńskiej Dyrekcji Kolejowej i były poświęcone sprawom unormowania organizacji i działalności świata technicznego w Polsce. Głównym tematem obrad były sprawy założenia Izb Inżynierskich i utworzenia wspólnego samorządu wszystkich organizacyj technicznych w Polsce, sprawy ustawodawstwa technicznego oraz społecznej i gospodarczej pracy stanu inżynierskiego w kraju.

Uzupełnieniem tamtej notatki jest niniejszy artykuł, który podaje bliższe informacje o zasadniczych celach i zadaniach tej wolnej organizacji inżynierskiej.

Naczelna Organizacja Inżynierów RP. (w skróceniu NOI.) została założoną przed niespełna dwoma laty Jest ona organizacją dobrowolną i grupuje w sobie prawie wszystkie związki i organizacje inżynierów poszczególnych specjalności technicznych, a więc inżynierów elektryków, mechaników, chemików, architektów, inżynierów kolejowych, drogowych i budowlanych, dalej inżynierów przemysłu naftowego, gorniczego i hutniczego. Pośrednio skupia NOI obecnie przeszło 5000 inżynierów; w stosunku do Państwa i społeczeństwa odgrywa rolę przedstawiciela stanu inżynierskiego. Prezesem tej organizacji jest p. **wiceminister inż. Bobkowski,** centralną siedzibą jest Warszawa. Na prowincji tworzą się obecnie Oddziały Okręgowe NOI. Założony w czerwcu rb. **Oddział Pomorski** jest drugim z kolei Oddziałem NOI. po zawiązanym uprzednio Oddziale Śląsko-Dąbrowskim. Oddział Pomorski skupia pracujących na terenie Pomorza inżynierów wszystkich specjalności; prezesem tego oddziału został wybrany p. **inż. St. Wojnarowicz**, dyrektor Miejskich Wodociągow i Kanalizacji w Toruniu. obowiązki sekretarza pełni p. **inż. O. Wagner** z Pomorskiego Starostwa Krajowego.

Wytyczne działalności NOI. obejmują w pierwszym rzędzie zagadnienia zorganizowanej współpracy stanu inżynierskiego z czynnikami i instytucjami państwowymi, samorządowymi i społecznymi **dla podniesienia rozwoju gospodarstwa krajowego i siły obronnej Państwa.** W dalszym ciągu zajmuje się ta organizacja obroną interesów stanu inżynierskiego i dąży do podniesienia roli inżyniera w naszym społeczeństwie.

Działalność NOI. w sprawach obrony Państwa obejmuje zorganizowanie przysposobienia wojskowego inżynierów i urządzanie kursów odnoszących się do zaznajomienia inżynierów ze sprawami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, mobilizacją techniczną, budownictwem wojennem itd.

W sprawach gospodarczych zajmuje się NOI. **robotami publicznemi jako środkiem do podniesienia stanu gospodarczego i do walki z bezrobociem,** zajmuje się walką z marnotrawstwem gospodarczem, popieraniem interesów przemysłu, przedkładaniem władzom memoriałów w sprawie koniecznych robót inwestycyjnych, badaniem celowości tych robót.

NOI. zajmuje się również takiemi zagadnieniami, jak: **sprawy reformy ubezpieczeń społecznych, kontaktu inżynierów ze społeczeństwem, zorganizowanie odczytów radiowych z dziedziny spraw technicznych i gospodarczych, nowelizacja ustawodawstwa technicznego** itd. NOI. dąży do tego, żeby wyrobić sprawom technicznym należne im w życiu publicznem i prywatnem znaczenie, a przedewszystkim dąży do wywierania wpływu na rozwój przemysłu krajowego.

Następny kierunek działalności tej najwyższej, ogólnej organizacji inżynierskiej obejmuje **obronę stanowiska i praw należnych inżynierom, zwalczanie bezrobocia wśród inżynierów przez udzielanie im pomocy, pobudzanie i popieranie technicznej twórczości naukowej, organizowanie odczytów naukowych i dyskusyjnych, podawanie do gazet i czasopism artykułów technicznych i gospodarczych oraz propagandowych.**

Dalszym zadaniem NOI. jest dbałość o należyty poziom etyki inżynierskiej i solidarności zawodowej; ożywianie życia towarzyskiego przez popieranie imprez zabawowych i wycieczkowych itd. Dla ułatwienia wymiany myśli między inżynierami organizuje NOI. zjazdy i kongresy inżynierskie. Najbliższy taki zjazd inżynierów z całej Polski odbędzie się w jesieni przyszłego roku we Lwowie z okazji jubileuszu 60-letniego istnienia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego i będzie poświęcony sprawom gospodarczego rozwoju Państwa.

W celu należytej obrony stanowiska, interesów i uprawnień inżynierów prowadzących wolną praktykę zawodową, w celu stworzenia zorganizowanej pracy i w celu skoordynowania wysiłku technicznego wykwalifikowanych specjalistów dąży NOI. do założenia na terenie całej Polski przymusowego silnego związku zawodowego, czyli Izb Inżynierskich. Te projektowane Izby Inżynierskie mają posiadać organizację analogiczną do już istniejących w świecie prawniczym Izb Adwokackich, wzgl. w świecie lekarskim Izb Lekarskich. U nas istnieją Izby Inżynierskie dotychczas tylko na terenie Małopolski jeszcze od czasów przedwojennych. Zadaniem Izb Inżynierskich będzie więc zrzeszenie samodzielnie pracujących inżynierów, piecza nad nimi oraz zabezpieczanie ich praw, dalej wykonywanie nadzoru nad wolną praktyką, strzeżenie etyki swych członków, ich obrona przed wyzyskiem i przed konkurencją osób niepowołanych, prowadzenie ewidencji specjalistów, wreszcie dbanie o należyty poziom wiedzy fachowej swych inżynierów, tj. o ich techniczne, gospodarcze i wojskowe przysposobienie. Projektowane Izby Inżynierskie będą miały uprawnienia nadzorcze i kontrolne nad inżynierami prowadzącymi koncesjonowane przedsiębiorstwa i biura techniczne, oraz nad inżynierami odpowiedzialnie wykonującymi prace i projekty inżynierskie z polecenia osób prywatnych, instytucyj i urzędów.

NOI. dąży wreszcie do zorganizowania wspólnego samorządu dla całego świata technicznego w Polsce przez utworzenie Rady Technicznej, któraby miała za zadanie skupienie grupowych samorządów: inżynierów, techników, majstrów technicznych i kwalifikowanych robotników, a co za tym idzie, uzgadnianie działalności i współpracę tych organizacyj w celu obrony interesów zawodowych oraz w celach samopomocy.

Utworzone na prowincji Oddziały NOI. a między niemi Oddział Pomorski, mają na celu usunąć słabą stronę dotychczas istniejącej nikłej liczebności zawodowych organizacyj inżynierskich na prowincji, które to organizacje wskutek małych środków materialnych odgrywały niewielką rolę w Państwie i miały słaby kontakt ze społeczeństwem. Takie zgrupowanie inżynierów różnych specjalności w jednej wspólnej organizacji zmniejsza wybitnie jednostkowe koszta organizacyjne, ułatwia wymianę myśli między różnymi specjalnościami, pobudza życie towarzyskie na prowincji i umożliwia realizację celów stanu inżynierskiego.

Wyżej opisane zadania wykazują, jaką rolę oraz jaką pracę społeczną i gospodarczą ma do wypełnienia w kraju Naczelna Organizacja Inżynierów RP. która dąży do podniesienia roli inżyniera w naszym społeczeństwie i stara się o rozwój gospodarki narodowej.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 3 lutego 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,10—89,28—88,92; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,55—290,25—288,85; Kopenhaga 115,60—115,89—115,31; Londyn 25,88—25,95—25,81; Nowy Jork czeki 5,28 i ćwierć — 5,29 i pół — 5,27; kabel 5,28 i pół — 5,29 trzy czwarte — 5,27 i ćwierć; Oslo 130,10—130,43—129,77; Paryż 24,64—24,70—24,58; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 130,45—133,78—133,12; Zurych 120,95—121,25—120,65; Wiedeń 99,20—9880; Medjolan 27,98—27,78; Helsinki 11,44—11,47—11,41; Montreal 5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje

Bank Polski 109,00—109,75; Lilpop 13,00; Modrzejew 6,75; Starach. 32,00; Haberbusz 36,75.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 64,00 serie nienotow.; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 64,75 serie nienotow.; 5 proc. konwers. 54,50; 5 proc. kol. 51,50; 4 proc. premj. dol. 46,75; 7 proc. stabil. 447,00 kupon 151,28; 4 proc. konsolid. 51,38—49,75—50,00 dwa ost. dr.; 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. seria K. 45,50; 4 i pół proc. ziemskie 49,2[illegible]; 5 proc. Warsz. Nowe 54,50—55,00; 5 proc. Siedlce Nowe 29,63; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9-ta em. 57,00. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza dla listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,28—88,85; dol. am. 5,29—5,26 i pół; dol. kanad. 5,28 i pół — 5,26; flor. hol. 290,25—288,55; franki franc. 24,70—24,56; fr. szwajc. 121,25—120,45; funty ang. 25,95—25,79; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 15,00—15,50; kor. dun. 115,89—115,05; kor. norw. 130,43—129.45; liry wł. 23,30—22,50; kor. szw. 133,78; marki fin. 11,47—11,00; marki niem. 124.00—120,00; szyl. austr. 94,50—93,50; marki niem. sr. 127,00—123,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 3 lutego 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne — nienotow. Ceny orientacyjne: żyto 23,25—23,50 — spokojne; pszenica 27,50—27,75 — stałe; owies 20,00—20,50 — stałe; wszystkie gatunki mąki żytniej i pszennej o 25 groszy wyżej; otręby żytnie 16,50—17,25; pszenne grube 17,50—18,00; średnie 16,50—17,25; otręby jęczmienne bez zmiany; makuch rzepakowy 20,25—20,50 reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie stałe.

Obroty: żyta 335, pszenicy 362, jęczmienia 333, owsa 150.

Programy radiowe

Czwartek, 4 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maryla Karwowska (śpiew) i Witold Małcużyński (fort.). W programie utwory F. Chopina. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert ork. Teodora Rydera (z Łodzi). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Chwilka pytań“ — pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenkla. 16.35 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka“ z Rożdzienia-Szopienic pod kier. Ludwika Kiczyńskiego. 17.00 „Z życia nauczyciela wiejskiego“ — pogadanka — wygł. Olga Ustópska - Wróblewska (ze Lwowa). 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Kama Norska — śpiew, Artur Hermelin — fort. 17.50 „Książka i wiedza“ — „Karabin i nosze“ — wydawnictwo zbiorowe omówi Wacław Lipiński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska p. t. „W lesie“. Napisał Jerzy Szaniawski. 19.30 „Kalejdoskop“ — lekka audycja muzyczna (z Poznania). 20.30 „Tam, gdzie diabeł małe diablęta hoduje“ — felieton — wygłosi Wincenty Mackiewicz (z Wilna). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 15-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich — Tadeusz Zygfryd Kassern“ (z Poznania). 21.50 Mała Orkiestra P. R. rozdaje paczki. Lukruje Zdzisław Górzyński, Konfitury Czwórka Radiowa. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj“. 7.30—8.00 Koncert w wykonaniu kwintetu Stefana Rachonia z Warszawy. 12.50 „Cięcie drzew“ — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Jan Fidler. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu — płyty. 15.15 „Orbis mówi“. 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Muzyka francuska — płyty. 16.05—16.20 „Szlakiem nadmorskim do portu rybackiego“ felieton wygł. K. Mężyński. 18.20 Fantazje z oper — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 5 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Zapusty“ — Marii Dynowskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Pies na podwórzu“ — pogadanka — wygł. Helena Polkowska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Programy lokalne. 17.00 „Nad Anjurem“ — felieton — wygł. Mieczysław Lepecki. 17.15 Fragmenty z op. Emeryka Kalmana „Diabelski jeździec“. Wykonawcy: Orkiestra i chór Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. Pawła Kuczery (z Bydgoszczy — przez Toruń). 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.06 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.18 Programy lokalne. 18.50 Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). 19.00 „Organista z Ponikły“ nowela Henryka Sienkiewicza. (Łódź i Katowice nadają aud. lok.). 19.20 „Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna w opracowaniu Stan. Gołachowskiego. 20.15 Koncert symfoniczny — transmisja z sali Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii pod dyr. Emila Coopera i Ewa Bandrowska - Turska — śpiew. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 23.30 „Legenda o Farysie“ — szkic literacki — wygł. Aleks Piskor. 22.45 Programy lokalne. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj“. 7.30—8.00 Muzyka płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Wesoła muzyczka (płyty). 13.00—14.00 „Wszystkiego po trochu“ — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 „Jak spędzić święto“ — pog. — krajoznawcza w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 15.40—16.15 Z utworów kameralnych Józefa Heydna płyty. 16.30—17.00 Altówka jako instrument koncertowy płyty z Warszawy). 16.30 Poradnik sportowy — red. Leon Tetzlaff. 18.20 Muzyka polska — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 22.45—23.00 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy).

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE — DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6. telef. 25310.
9825

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.
9823

Magazyn mebli Eug. Perl tylko pierwszorzędna jakość. Bogaty wybór, najniższe ceny.
Spłata na dogodnych warunkach.
Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49 I. II. III. piętro.
Sklepu nie posiadamy. 476

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

OLLA Gum...?! pełna gwarancja
8911

Biuro Pośrednicze
ŁUCJAN SCHABIEŃSKI, ORŁOWO-GDYNIA
Pl. Górnośląski 13, tel. 92-17 (w Pensjonacie Zbyszko)
POLECA: domy, parcele budowlane na dogodnych warunkach kupna oraz składy, mieszkania i t. p. korzystnie do wynajęcia. M237

Sygnatura: Km. 321/36 i 938/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru II, Mikołaj Gładki, mający kancelarię w Starogardzie ul. Hallera Nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim Starogard pokój nr. 14, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Heleny Szczodrowskiej nieruchomości: Starogard karta 101 o powierzchni 318 m², położonej przy Rynku pod Nr. 35, składającej się z domu mieszkalno-handlowego, frontowego domu bocznego i domu tylnego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 36.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 27.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.600,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych badź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych częsci ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki Nr. 30, sala Nr. 28.

Przystępujący do licytacji powinien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie tej nieruchomości.

Starogard, dnia 25 stycznia 1937 r. (457

Komornik:
(—) M. Gładki.

TORUŃ

SPRZEDAŻ



Odzież balową i wieczorową
czyści chemicznie najszybciej i najlepiej
„Barwa"
wł. 108Ck
S. Kałamajski
Toruń - Szeroka 21

Białe Tygodnie 366Ck
najtaniej
największy wybór
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24.
Kredyt na asygnaty.

Zegary, zegarki, pierścionki
w najnowszych fasonach, poleca
KAZIMIERZ BIBIK
mistrz zegarmistrzowski Toruń, Stary Rynek 39, tel. 1292. Zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy na Pomorze i Poznańskie. 416C

Tanio
poleca **W. Łuniewicz**
Toruń, Chełmińska 4.
pomarańcze 1.30
włoskie krwiste 2.— zł
jaffskie soczyste 1.60 „
winogrona 2.— „
figi, banany. (135

Tapety
listwy, borty, wielki wybór, tanie ceny, nowości 1937.. Hurtownia Drogeria, T Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 253C

Radioaparat
3-lampowy, z głośnikiem, bateryjny, dobry odbiór, — prostownik — korzystnie na sprzedaż. Toruń, Sienkiewicza 29, III. p., od 12—14.

8 mórg
ziemi z ogrodem, zabudowaniem od 1 marca lub 1 kwietnia br. wydzierżawię. Oferty „Dzień Pomorza" Toruń. 461Ck

ZDROWO i SMACZNIE a TANIO
zjesz w 9667
NADWIŚLAŃSKIEJ
Toruń, Szeroka 38.
Kuchnia warszawska.

Numer akt: II. 575/35. (466

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru II, Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Piłsudskiego Nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1937 r. o godz. 10 w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra Sobiszewskiego nieruchomości: miejskiej położonej w Grudziądzu ul. Kościuszki nr. 40, składającej się z domu mieszkalnego czynszowego. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, oznaczenie Grudziądz, karta 1444.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 54.065,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 40.542,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.405,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza Nr. 19/23, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 29 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) M. Dobrzański.

Sygnatura: III Km. 1000/35. (449

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Piotra i Agaty małż. Pawelców nieruchomości: Grudziądz karta 1267, składającej się z parceli gruntu o powierzchni 1025 m² oraz zabudowań: domu frontowego czynszowego, budynku gospodarczego, szopy murowanej i parkanu. Nieruchomość położona jest w Grudziądzu przy ul. Hallera 9.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 42.750,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 28.500,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.275,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 30 stycznia 1937 r.

Komornik:
(—) W. Janowski.

RÓŻNE

Salon de Coiffure
B. Słupski
Toruń
Bydgoska nr 58



nowocześnie urządzony zakład fryzjerski

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

Przyjmuję
do sprzedaży używane meble, również zamiana w nowo otworzonej składnicy mebli Toruń, Małe Garbary 5, telef. 16-82. 9858C

GDYNIA

MEBLE biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Dom
w Gdyni. 2-piętrowy, okazyjnie do sprzedania, z powodu podziału rodzinnego. Cena 35.000 zł w tem dług B. G. K. 10.000 zł. Wpłata 25.000 zł. Dochód miesięczny 360 zł. Zgłoszenia „Gazeta Morska Ilustrow." Gdynia pod „360"

3-4 pokojowe
mieszkanie w Orłowie lub Gdyni poszukuję od 1 marca r. b. Łask. oferty z podaniem czynszu do administracji Gazety Morskiej Ilustr. pod „mieszkanie". 354

Dom
w Gdyni na Kamiennej Górze. 2 piętrowy, solidnie wykończony. Cena 100.000 zł. w tem dług B. G .K. 23.000 zł. Dochód miesięczny 1.100 zł. Z pierwszych rąk do nabycia. Zgłoszenia „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia, pod „Dom". M384

Willa
w Gdyni na Kamiennej Górze, okazyjnie na sprzedaż Cena 133.000 zł. w tym 81.000 dług B. G. K. skonwertowany na 57 lat. Wpłaty 52.000 zł. Dochód 13.000 zł. rocznie. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia pod „Willa". M384

Potrzebna
służąca od zaraz do wszystkiego, z znajomością gotowania, znająca język niemiecki, bezwarunkowo czysta, rzetelna. Zgłoszenia w piątek od 3—6 godz. ul. św. Jańska 120 3 ptr. lewo Gdynia M481

GRUDZIĄDZ

Kto
udziela korepetycji języka polskiego. Zgłosz. do „Dnia Grudziądzkiego" Grudziądz. 465Gk

Ostrowłose
terriery, czystej rasy (szkockie), pies zł 20, suka zł 10, odda ogrodnictwo, Grudziądz, Legionów 74. 464G

Kupię
mniejszy nowy dom, albo rozpoczęty budowany w Toruniu. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego Ilustr." w Grudziądzu pod nr. „400". 463G.

BYDGOSZCZ

3 weksle
z naszego wystawienia dla firmy Fuchs w Warszawie na sumy: zł 153,40 płatny 15. 2. 37 r., zł 160,— płatny 20. 2. 37 r., zł 160,— płatny 25. 2. 37 r., zaginęły które niniejszem unieważniamy. Michał i Franciszka Przybylscy Bydgoszcz. Gdańska 12. 471

Unieważnia
się weksel zagubiony, na 75 zł, płatny 25 kwietnia 1937, wystawca Stanisław Budziak, Bydgoszcz, Jezuicka 24, T. Przybylski. 470B

TCZEW

Poszukuję
4-5 pokojowego mieszkania z łazienką. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Tczewskiego Il." Tczew. 480

Zagubiono
obligację Pożyczki Konsolidacyjnej nr. 0360430. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot pod adres: Anna Szlauderbachowa, Czatkowy pow. Tczew. T478

GDAŃSK

Zgubiony
paszport zagraniczny, wystawiony przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku na nazwisko Rafal Pozner, unieważnia się. 474Gdk

Zgubiony
dowód osobisty, wystawiony przez magistrat Włocławek, na nazwisko Lech Janke, unieważnia się. 473Gd

Zgubione
2 dowody osobiste, wystawione przez magistrat Warszawy, na nazwisko Jerzy Stanisław Narejko i Eugenia Klementyna Baryczko, unieważnia się. 472Gdk

Zgubiony
dowód osobisty, wystawiony przez gminę Sierakowiec, pow. Kartuzy. na nazwisko Anna Dobrowolska, unieważnia się. 475Gdk

Zgubiony
paszport zagraniczny wystawiony przez Kom. Gen. R.P. w Gdańsku, na nazwisko inż. Sławosz-Borowski, unieważnia się. 408Gdk



Wesele w cyrku.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.